

WIARUS POLSKI

Tygodnik dla Ludzi dobrej woli

NIEZALEŻNY

Hebdomadaire polonais

LE VAILLANT COMBATTANT POLONAIS INDEPENDANT

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
35, rue du Château - Lille - Saint-Maurice
Tel.: 55 29 59Wydawczyni i redaktorka
Editrice et rédactrice

L. Brejska - Nawrocka

C. Chèque Postal Lille 2537 - 61
R.C.: Lille 57.761CENA 40 fr.
PRIX 0,40 n. f.W ANGLII
9 D.

Proroctwo Wernohory potwierdza francuskie źródło

Co do osoby Wernohory istnieją tak sprzeczne poglądy, że dochodzi do tego iż nawet przeczą jego istnieniu. Ale jakże tu dziwić się Wernohorę skłamał, że w podreżnikach szkolnych w Niemczech Wernohory pisze się, że Chrystus był postacią legendarną. Zostawmy jednak na uboczu osobę a wróćmy do treści jego przepowiedni. 80 procent spraw dzieli się, 20 procent nam obchodzi i to bardzo. Treść jest częściowo niejasna ale mowa w przepowiedni o zagładzie Niemiec i Rosji.

W książce Jerzego Barbarin wyd. w 1955 r. pod tyt. "Le Secret de la Grande Pyramide" ou "La Fin du Monde Adamique" w rozdziale VIII znajdujemy m. in. cytaty z Ewangelii św. Mat. XXIV 7-8, św. Łuk. XXI 11 i 16 i św. Marka XIII 12 a dalej szczegóły zgadzające się z tym, co Wernohora przewidział 200 lat temu.

Podajemy dogłębny tekst francuski. W jednym z przyszłych numerów wydrukujemy jego tłumaczenie na polski.

Kogo całokształt dyskusji o proroctwach Wernohory interesuje, może jeszcze nabyć odnośne numery za przesłaniem należności 40 cm za nr. w znaczkach pocztowych. (Chodzi o te listy pory a nr. 25, 27, 33, 36, 37, 40, 42, 46, 47, 48, 49).

L.B.N.

LES BOULEVERSEMENTS.

Ceux-ci, suivant l'Evangile, se sont d'ordre céleste et d'ordre terrestre. Les convulsions géologiques de notre planète coïncideraient avec un ébranlement sidéral. D'immenses séismes agiteraient le fond en comble l'écorce de la Terre, ensevelissant (comme au temps de la Lémurie et de l'Atlantide) des nations ou des empires et ramenant à la surface des continents immergés (1).

Déjà, depuis longtemps, les spécialistes des fonds marins assistent à de grandes convulsions de l'abîme et à la poussée des profondeurs.

(1) Lire, à ce propos: "La Danse sur le Volcan" (Ed. Adyar).

LA CARTE DU MONDE
DU DEMAIN

Il est très curieux et très symptomatique que ces bouleversements du globe sont pressentis comme imminents par les sensittés de toute nature et que les communications médiumniques de l'Asie, à travers un fatras de choses inutiles, aboutissent aux mêmes visions que les clairvoyants.

Suivant les empiriques spirituels (1), la répartition des continents et des mers serait bientôt bouleversée, non pas d'un seul coup, mais par cataclysmes successifs.

Les éruptions et les tremblements de terre se multiplieraient et presque aucune nation ne serait épargnée. Mais certains pays seraient à peine entamés alors que d'autres disparaîtraient complètement.

La partie méridionale de la France serait engloutie sous les eaux ainsi qu'un grand morceau de la péninsule italienne, y compris la Rome des Césars.

L'Allemagne, la Russie, les Balkans deviendraient des mers.

UWAGA! UWAGA!

POCZATEK POWI...

CHŁOPCY

Z PLACU A...

po 0,20 n. fr. od nr.
DLA NOWYCH ABONENTÓW

RÓWNIEŻ

Mieczysława Smolarskiego

SYN

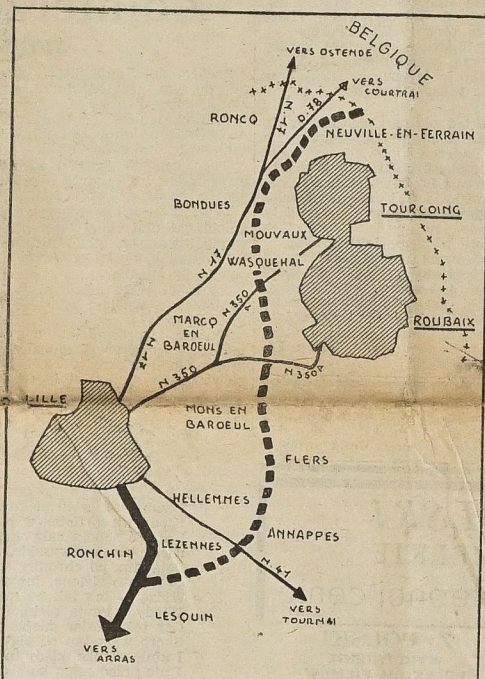
UKRAINSKIEGO
PUŁKOWNIKA

L'Espagne demeurerait à peu près intacte. Le Japon serait rayé de la carte du monde. Les populations seraient éparpillées selon leur degré de spiritualité. Le bouleversement serait limité au minimum chez les nations d'hospitalité (France, Angleterre, Amérique) dont le karma collectif (c'est-à-dire le bilan moral) paraît moins chargé. Neanmoins aucun pays ne serait à l'abri du remaniement qui

s'effectuerait sur tout le globe.

L'unanimité des visionnaires s'accorde sur le fait que l'importance, la gravité et la répartition des cataclysmes dépendra de l'attitude spirituelle du genre humain.

Z urywka powyższego wynika jasno, że Niemcy i Rosja zamieniły się w morza i że od duchowej postawy zależać będzie uniknięcie tego nieszczęścia dla swego Narodu.



Jedną z pierwszych robót rozpatrywanych przez Radę ekonomiczną jest wykonanie autostrady PARYŻ — LILLE z odgałęzieniem ku BRUKSELI poprzez TOURCOING. Szczegółowy rysunek.

Foto "La Voix du Nord"

Na posterunku pracy społecznej umarł prezes Zw. Tow. Muzycznych śp. KAROL PASZ

W niedz. 11 grudnia Związek Tow. Muzycznych uczcił w Brujny en Artois 150 rocznicę urodzin Chopina i 35 lecie istnienia Związku.

Uroczystości zgał prezes p. Karol Pasz, który mimo nadwątłego go zdrowia starał się zawsze być na każdej uroczystości nie tylko swego Związku ale i reprezentować go na zjazdach innych Związków. Pamiętam rozmowę z gorącym miłośnikiem dobrej muzyki na Zlocie w Vaudricourt. — Gdy przybył na Brujny en Artois, w sali "Paloma" za stołem już nie było Prezesa. Ostał nagle, po wystąpieniu Prezes ani słyszeliśmy nie chciał zginąć! sła wet.

Obcy nagły przedwczesny zgon zczerego i wiernego Syna Ojczyzny — stał się bodźcem do pójścia w jego ślady. Poznawać i szerzyć polską kulturę za granicą, o jedno z zasadniczych zadań emigrantów.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia w im. Wiarusa Polskiego.

L. Brejska - Nawrocka.

Egzystencja Wiarusa Polskiego

zależy od regularnej przed płaty za niezależny tygodnik.
Prosimy nie odkładać wysyłki mandatu!

WIADOMOŚCI Z POLSKI

DOCHODY I WYDATKI
REZYMU W 1961 ROKU

(FEC) W dniu 2 grudnia br. wznowił obrady reżymowy Sejm w Warszawie. Tematem tej sesji było pierwsze czytanie projektu rządowego o Narodowym Planie Gospodarczym i projektu budżetu państwa na rok 1961. Zgodnie z projektem, przyszłoroczny budżet zamkną się po stronie dochodów kwotą 228 miliardów 507 milionów złotych, a po stronie wydatków — 225 miliardów 952 mln zł. Nadwyżka więc dochodów nad wydatkami wyniesie ma 2 miliardy 555 milionów złotych.

W porównaniu z 1960 r. dochody budżetu na rok 1961 wzrastają o 32 miliardy 607 mln zł, a wydatki o 31 miliardów 252 mln zł, zaś w stosunku do 1959 r. dochody wzrosły o 45 miliardów 7 mln zł, wydatki zaś o 43 miliardy 752 mln złotych.

Głównym źródłem dochodów z gospodarki państwowej będzie — jak informuje prasa warszawska — wzrost produkcji przemysłowej i "akumulacja finansowa" przedsiębiorstw w formie podatków obrotowych lub też wpłat z zysków przedsiębiorstw oraz podatków i dochodów z gospodarki nieuprzedmiotowionej, które wzrosną o 6,7 proc. w stosunku do 1960 r. Jeżeli chodzi o sektor państwowy to przewiduje się wzrost: 7,7 proc. produkcji przemysłowej, 31,9 mld kWh energii elektrycznej, 14 proc. przemysłu maszynowego, wydobywie 105 milionów ton węgla kamiennego i 10 mln ton węgla brunatnego oraz produkcję 7,1 mln ton stali.

Poważną pozycję po stronie dochodów stanowią będą podatki od zarobków, podatek od nieruchomości, lokalowy i miejski oraz dochody z podatków opłacanych — przez wieś. Np. dochody z jednego tylko podatku gruntowego wyniosą

ok. 4,8 miliarda złotych. Po stronie wydatków jedną z nowych pozycji stanowią kwoty prelimitowane na inwestycje. Wyniosą one 127,2 miliarda złotych, w tym 106 mld zł na inwestycje gospodarcze (przemysł, transport, budownictwo, rolnictwo itp.), reszta na "rozbudowę urządzeń socjalnych i kulturalnych".

Prasa warszawska zapowiedziała, że nowy budżet "uchwalony" będzie przez Sejm przed początkiem przyszłego roku, co — jak pisze — centralny organ reżymu "Trybuna Ludu" będzie "miał" o duży znaczenie dla prawidłowości działania wszystkich komórek organizmu państwowego i gospodarczego.

MASOWE GROBY JEŃCÓW
W ŻAGANIU

(FEC) Według doniesień warszawskiej agencji PAP (30.11.60) w okolicach miasta Żagania (dawna nazwa Sagan) odkryto ostatnie masowe groby jeńców wojennych w których "spoczywa kilkadziesiąt tysięcy zwłok. Główna komisja badania zbrodni hitlerowskich, która kieruje obecnie pracami badawczymi w Żaganiu, poinformowała przedstawicieli PAP, że rozpoczęła już ekshumację tych grobów i że przeprowadza dalsze poszukiwania oraz przesłuchuje świadków.

Jak wynika z dotychczasowych badań, "w okolicach Żagania w całym kompleksie hitlerowskich obozów jeńców wojennych internowani byli żołnierze państw przegranych wojnie z III Rzeszą". M. in. — jak stwierdza PAP — znaleziono metalowe guziki mundurów z godłem orła polskiego. Zwłoki jeńców były zakopywane przeważnie bez odzieży, gdyż tylko w nielicznych wypadkach natrafiono na zbutwiałe strzępy materii, prawdopodobnie pozostałości mundurów. Największą liczbę jeńców w tych obozach stanowili żołnierze sowieccy. Agencja PAP informuje również, iż "istnieje uzasadnione przypuszczenie, że w okolicznych lasach w pobliżu kompleksu obozów żagańskich kryją się nieujawnione jeszcze masowe groby jeńców zamaskowane przez hitlerowców".

NUMERY OKAZOWE — PO PRZECZYTANIU PROSIMY PODAWAC ALBO POSYŁAĆ KREWNYM I ZNAJOMYM.

WZMOŻONA DZIAŁALNOŚĆ
BEZPIEKI W POLSCE

(FEC) Według wiadomości nadchodzących z Polski — Wydział Bezpieczeństwa przy Komendach Milicji Obywatelskiej nadal ściga gają zwojonych kilka lat temu funkcjonariuszy Bezpieki. Jednocześnie angażują one element nowo głównie z szeregów PZPR-owskich. Także w ostatnich miesiącach rzekomo ze względu na "duży nawał pracy biurowej" Wydział Bezpieczeństwa zatrudnił po ważną liczbę absolwentów prawnych i absolwentów szkół średnich.

Większe zakłady pracy powiększyły ostatnio t. zw. Specjalne Wydziały Ochrony, które czuwają nad porządkiem i meldują swoim przełożonym o nastrojach panujących w ich zakładach pracy. Głównym jednak ich zadaniem jest zwalczanie sabotażu, niedopuszczanie do skrajnych zachowań — szpaso 123546 strajków oraz "zapobieganie szpiegostwu".

Na marginesie tych wiadomości należy przypomnieć, że w kilka miesięcy po dojściu do władzy Gomułki aparat Bezpieczeństwa został poważnie zredukowany, same zaś Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego zostały zlikwidowane. Jednak dotychczas nie najbardziej znienawidzone przez społeczeństwo polskie instytucje nie zostały zaniechane. Jedną z nich jest Wydział Bezpieczeństwa zatrudniający w ramach Komend "M" Obywatelskiej z czasem w reżymie Gomułki zaczął "iż, iż, iż" szpiegów, zwojonych aparatów i tajnych funkcjonariuszy poczęto na nowo przyjmować. Otrzymał on wyższe niż przed Październikiem pobory oraz przywrócono im wszelkiego rodzaju przywileje, z których korzystali uprzednio.

Obrady Wydziału Gł. Unii Grup Narodowościowych

Monachium. — W Monachium odbyło się w dnach 26 i 27 listopada br. zebranie przedstawicieli europejskich grup narodowościowych pod przewodnictwem prezydenta Unii, p. Hansa Schmidta. Oksbol. Z ramienia grupy polskiej w zebraniu tym wziął udział delegat Związku Polaków w Niemczech, p. Aleksander Krasiewicz. Znamienne zdanie wypowiedział na zakończenie obrad prezydent Unii — stwierdzając, że "grupy narodowościowe pragną być elementem łączącym, a nie dzielącym Europę".

Rozmowy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

Bonn. — W dniu 24 listopada br. odbyły się w Bonn z inicjatywy prezydium Unii Federalistycznej Europejskiej Grup Narodowościowych oficjalne rozmowy dotyczące postulatów Związku Polaków w Niemczech. Obok prezydenta Unii p. Hansa Schmidta — Oksbol, posła mniejszości niemieckiej w Danceli, generalnego sekretarza Unii p. Povi Skadegarda i honorowego prezydenta Unii hr. Ma. tuskich. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Związku Polaków w Niemczech w osobach pp. Stefana Szczepaniaka i Michała Wesolowskiego. — Delegat ZPN szczegółowo naświetlił wszystkie zadania mniejszości polskiej, tak w dziedzinie kulturalno-oświatowej, jak też w zakresie odszkodowań za skonfiskowany majątek społeczny, tudzież odszkodowań kasetowskich.

W związku z tym sprostować należy nieścisłą informację prasową podaną następnie przez radio zachodnio-niemieckie. Związek Polaków stwierdza, że postulaty dotyczące szkolnictwa polskiego idą przede wszystkim w kierunku zapewnienia dzieciom i młodzieży bezpłatnych lokalów szkolnych dla kursów języka polskiego, dostarczenia bezpłatnych książek i pomocy naukowych, zaopatrzenia biblioteki literaturą polską, nadawania okresowych audycji w języku polskim itp.

Dział Kulturalno-Oświatowy

Dr Edward Majchrówicz

FOTOSYNTETYZA

sprawą życia lub śmierci

W dwu poprzednich artykułach została przedstawiona w ogólnych zarysach sytuacja żywnościowa świata w związku z gwałtownym wzrostem ludności. Z rozważań ekonomistów i uczonych wynika, że w przyszłości może zaistnieć sytuacja, kiedy ludność świata przekroczy możliwości wyżywienia — przez produkcję rolną. W związku z tym nasuwa się pytanie: na jakich zasadniczych faktach opiera się produkcja żywności oraz czy jest możliwym produkowanie żywności w sposób syntetyczny.

Żywność są to przeróżne substancje chemiczne, które w różnych proporcjach są potrzebne dla życia roślin. W związku z tym skład żywności po wchodzącej w skład żywności posiadają wiele cech charakterystycznych, które różnią się one od składników materiałów martwych nie nadających się do odżywiania. W skład żywności wchodzi przede wszystkim węgiel, tlen i wodor oraz w mniejszych ilościach siarka, fosfor, azot i inne pierwiastki chemiczne.

Związki chemiczne — wchodzące w skład żywności — posiadają skomplikowaną budowę chemiczną oraz są źródłem dużej ilości energii. Wspólną cechą charakterystyczną tych przeróżnych substancji jest palność, to jest zdolność do łączenia się z tlenem.

Przeciętnie na każde 10 gramów węgla wchodzącego w skład chemiczny żywności można otrzymać 100 kilo kalorii ciepła. Energia ta jest podstawą wszelkich procesów życiowych i niezbędna do wykonywania różnych czynności (choć dzenie, bicie serca, latanie ptaków, ruch kisk, przechodzenie impulsów przez nerwy, praca mózgu).

W jaki sposób zostaje energia zmagazynowana w żywności? Do tej pory wiadomo, że tylko zielone rośliny posiadają zdolność przemiany substancji nieorganicznych na materiały konieczne do życia. Proces ten nazywa się fotosyntezą, przy czym potrzebne są tutaj chlorofil i światło. Otóż rośliny w obecności światła i chlorofilu produkują cukier z dwutlenku węgla, zaabsorbowanego z powietrza oraz z wody wysłanej z ziemi. W czasie fotosyntezy woda zostaje rozłożona na wodor (hydrogen) i tlen (tlen). Wodor jest połączony z dwutlenkiem węgla i następnie przemieniony na cukier, a tlen uchodzi w powietrze.

Fotosynteza jest procesem bardzo skomplikowanym i jej che-

miczny mechanizm nie jest jeszcze wyjaśniony. Ogólnie możemy napisać następujący wzór na fotosyntezę: dwutlenek węgla plus woda plus światło (energia) — glukoza (zmagazynowana energia) plus tlen.

Z otrzymanej glukozy, rośliny produkują potrzebne proteiny (białka), tłuszcze, celulozę i inne składniki wchodzące w skład tkanki roślin. W dalszej kolejności zwierzęta — zjadając rośliny — uzyskują energię uprzednio zmagazynowaną w czasie procesu fotosyntezy.

Fotosynteza jest nie tylko podstawowym procesem zaopatrującym zwierzęta i człowieka w żywność, ale jest również w sposób pośredni źródłem — prawie całej energii potrzebnej w życiu codziennym. Produkty takie jak węgiel kamienny, smoła, ropa naftowa, gaz ziemny, drzewo opałowe są pochodzenia roślinnego — i mogły powstać tylko dzięki procesowi fotosyntezy w zielonych roślinach.

Według przybliżonych obliczeń uczeni ustalili, że wszystkie rośliny na kuli ziemskiej absorbują w ciągu roku około 200 miliardów ton dwutlenku węgla z powietrza i łączą go z około 25 miliardami ton wodoru pochodzącego z wody. Uwalnia się przy tym około 400 miliardów ton tlenu.

Z bieżem czasu każda molekula dwutlenku węgla znajdującą się w powietrzu lub rozpuszczoną w wodach oceanów, przechodzi przez proces fotosyntezy przynajmniej raz na każde 300 lat. Natomiast tlen z powietrza jest zużywany odnowiony w ciągu każdego 2000 lat.

Od dłuższego czasu uczeni próbują rozwiązać zagadkę fotosyntezy, ale jak do tej pory bezskutecznie. Wprawdzie można w sposób syntetyczny otrzymać różnego rodzaju produkty roślinne, ale ze względu na duży koszt metody te nie mogą być zastosowane na szerszą skalę do produkcji żywności.

WIARUS POLSKI
WYKONUJE WSZELKIE
DRUKI po przystępnej cenie

Antoni Górecki

Mówiono tułaczowi...

(Aktualne: zamiast cesarz — Chruszczow).

Mówiono tułaczowi: "Dobry czas się zdarza, Wyrobim ci amnestię u Rosji cesarza".
Ten rzekł: "Dzięki, lecz kiedy ja przejdę do wroga, Ktoż mi wtenczas amnestię wyrobi u Boga?"

Jan BREJSKI

PAMIĘTNIK 50-LECIA „WIARUSA POLSKIEGO”

Na krótko przed śmiercią (w 1934 r.) sp. Jan Brejski opisał "44 lata istnienia Wiarusu Polskiego" w "Tygodniku Oświatowym" do datku do "Wiarusa Polskiego". Według Kalendarza wydrukowanego z okazji 50-lecia Wiarusu Polskiego (1940 r.), w którym te dzieje przedrukowane zostały w skrócie, podaliśmy "Dzieje Wychodźstwa w Niemczech". Obecnie drukujemy II część: "WIARUS POLSKI NA ZIEMI FRANCUSKIEJ aż do 1940 r."

Ciąg dalszy

(52)

Rok 1934 był dalszą walką "Wiarusa Polskiego" przeciw wydaleniom, przymusowym wyjazdom i z brakiem należytej opieki w tych czasach krytycznych, że strony urzędowych czynników polskich, które złożone z sanacyjnych dyktatorów zajmowały się tylko rozbijaniem wychodźstwa a nie opieką nad nieszczęśliwymi robotnikami.

Rok 1935.

Z prawdziwą radością notuje w styczniu "Wiarus Polski" wiadomość o zawarciu sojuszu między Francją i Włochami. Podaje też, że w Polsce zastanawiają się poważnie nad ulokowaniem przybyłych reemigrantów z Francji na roli z parcelacji. Wobec skarg ustawicznych na Konsulaty, "Wiarus Polski" wysuwa projekt reemigracji tych urzędów i domaga się od Min. Spraw Zagr. aby podjęło się tej pracy jak najrychlej. Wydalała w kopalni trwają jeszcze, a jak się okazało, rozpoznało się o konieczność po kopalniach i wielu rodaków na postawie tych — mściwych i bezpodstawnych donosów zostało zwolnionych. — "Wiarus Polski" wywołuje zaciętą walkę i donosi, że wszelkiego rodzaju, choćby i polskie nazwiska nosili, nawiązuje do opamiętania się i nieszkodzenia braćmo, do zapamiętania uraz i do solidarności mas pracujących. 11 stycznia notuje "Wiarus Polski" z prawdziwym smutkiem, że według statystyki już 20 tysięcy Polaków wróciło z Francji do Polski wskutek zwolnień i przymusowych wyjazdów. Znowu apel do władz polskich, aby użyły

WYDAWNICTWO NADEŚLANE

Pamiętnik album z okazji 100-lecia urodzin Ignacego Jana Paderewskiego został wydany przez Fundację im. Paderewskiego, której założycielem i prezydentem jest Edward Witkowski.

Estetyczne wydanie zawiera wiele interesujących fotografii z czasów pobytu Paderewskiego w Ameryce.

Fundacja w myśl wskazań Bojownika o niepodległość Polski dba o wyższe wykształcenie polskiej młodzieży za granicą. I fundusze na ten cel wzrastają z roku na rok.

Dzięki staraniom energicznego i pełnego poświęcenia prezesa, Gubernatora 32 stanów ogłosili proklamację z okazji urodzin naszego wielkiego Rodaka. Album podaje wyjątki z tych proklamacji, które świadczą o wielkim uznaniu i właściwej ocenie zasług I. Paderewskiego.

Celem uczczenia Mistrza tonów i Prezydenta Polski pocztą amerykańską wydała na jego cześć znaczki z napisem: "Champion of Liberty" (4 centy i 8 centów).

Postmaster General Stanów Zj. p. Arthur E. Summerfield przysłał na ręce prezesa Witkowskiego — piękne 10 stron obejmujące, bardzo szerokie wspomnienie o Paderewskim w języku angielskim, w którym także album został zredagowany.

W skład albumu wchodzi także program Koncertu i Bankietu na cześć Paderewskiego.

Na czele protektorów komitetu Koncertu i Bankietu stoją księżna Radziwiłłowa i księżna Radziwiłł Stanisław, szwagier prezydenta Kennedy, na czele muzycznego komitetu p. Leopold Stokowski.

Honorowym przewodniczącym podwójnej uroczystości jest pani Thomas J. Watson, przewodnicząca pani Clark Williams, mistrzem ceremonii założyciel i prezydent Fundacji im. Paderewskiego, z siedzibą w Nowym Jorku, jest p. Edward Witkowski.

Nowy abonent to nowa podporęcza WIARUSA POLSKIEGO do walki o prawa tych, którzy pozostał w Polsce i o prawa Emigrantów

Z POLSKI WYRÓŻNIENIE POLSKICH FILMÓW W LIPSKU

(FEC) Agencja warszawska — PAP ogłosiła, że "Wielka Narodowa" na festiwalu międzynarodowym w Lipsku przyniosła polskiemu filmowi "Muzykantów", którego reżyserem jest Kazimierz Karabasz. Ponadto pierwsze wyróżnienie za kolor i zdjęcie otrzymał film polski reżysera Jarosława Brzozowskiego pt. " Miejsce na lato".

wszystkich środków dyplomatycznych dla zahamowania wyjazdów 16 stycznia ogłasza wiadomość urzędową o przyznaniu w Polsce zasiłków bezrobotnym dla powracających reemigrantów z Francji, zajmując stanowisko przeciw różnym utrudnieniom manipulacyjnym, jakie nałożono przy tym na powracających robotników. Potępia władze francuskie przy ocenie wianu kart tożsamości żądały dalszej wyciągu z rejestru karnego wychodźcy, który powinien sprawdzić sobie z Min. Sprawiedliwości w Warszawie. "Wiarus Polski" domaga się interwencji Ambasady R.P. w celu zniesienia tego nakazu, albo też przypominając swój wniosek nadesłania tych wyciągów z kraju dla wszystkich wychodźców i wydania im bezpłatnie. Pewne żywioły po kolonijach starały się na zwolnionych wiecech z powodu kryzysu i bezrobocia przedkładać do uchwały różne rezolucje, wśród których przemycano też rezolucje o charakterze politycznym, "Wiarus Polski" poucza wychodźców w szeregu wyprzedzających artykułów, że nie wolno nam ani brać udziału w politycznym kraju ani też uchylać rezolucji o treści poli-

LES SOLDATES DE LWOW

L'AUTOMNE 1918

Extrait du livre intitulé: "La Polonoise", par Georges Oudard également auteur du livre: "Polonoise" (Editions des Portiques) et d'autres. Collection: ELLES, édition: La Nouvelle Société d'Édition, 281 rue Saint Honoré — Paris — 1930.

Au cours du déjeuner qui suivit cette rencontre inattendue, je demandai au comte L. de Soccup, per de me ménager une entrevue avec une de ces anciennes combattantes qui ont conservé Lwow à la Pologne.

Le soir même j'obtins le rendez-vous que je désirais.

Pas si vite, pas si vite, suppliait le cher homme essouffé, comme j'allongeais le pas, piaffant d'impatience, dans les rues nocturnes.

Il n'allait voir qu'une relation, moi j'allais voir une guerrière.

La servante nous introduisait dans un petit salon très simple, que décorait un beau portrait d'Adam Mickiewicz pendu au mur. Sur un guéridon, il y avait trois tasses à thé et des assiettes à gâteaux.

Une porte s'ouvrit; elle entra. C'était une femme de quarante ans à peine, blonde, avec de doux yeux bleus clairs, et un sourire timide. Elle n'avait rien d'une virago ou d'une amazone. Et j'en fus doublement charmé. Il me convenait beaucoup mieux que cette femme qui avait tenu un fusil, eût l'apparence d'une correcte bourgeoise. Est-ce que dans nos propres visages, on peut lire aujourd'hui que nous avons passé cinquante-deux mois de notre courte existence à patager dans le boue et à tuer des hommes?

KOBIETY — Żołnierze Lwowa

JESIEŃ 1918

Podczas śniadania, które nastąpiło po tym nieoczekiwanym spotkaniu, poprosiłem hr. L. żeby się zajął urzędzeniem spotkania z jedną z byłych kombatanek, które zachowały Lwów dla Polski.

Tego samego jeszcze wieczoru otrzymałem spotkanie, jakiego pragniałem.

— Nie tak szybko, nie tak szybko, błagał mój drogi tch. pozostawiając towarzysz, gdy wydużałem krok, tupiąc z niecierpliwością, po ciemnych ulicach.

On szedł tylko zobaczyć się z znajomą, ja szedłem zobaczyć kobietę-żołnierza.

Służąca wprowadziła nas do małego bardzo prostego saloniku, który zdobił piękny portret Mickiewicza. Na stoliku stały trzy fi-

liżanki do herbaty i talerzyki do ciastek.

Drzwi się otworzyły; weszła ona. Była to kobieta licealca zaledwie czterdziści lat blondynka z takimi niebieskimi oczami i nie śmiałym uśmiechem. Nie miała w sobie nic z baby dragona albo amazonki. I to doada jej podwójnego uroku w mych oczach. Znacznik więcej mi odpowiadało, że ta kobieta, która władała fuzją, miała wygląd poprawny obywatelki. Czyż z naszych własnych twarzy można dzisiaj wyzwać, że spędziłaśmy pięćdziesiąt dwa miesiące naszej krótkiej egzystencji, brodząc w błocie i zabijając ludzi?

S.d.n.

Tłum. L. B. N.

T. W. Strzałkowski

Z SONETÓW SZEKSPIRA

— XII —

Kiedy patrzę na zegar, który czas wydzwaniam
I widzę jak dzień piękny wpada w noc straszliwą,
Kiedy widzę fiolek w porze przekwitania
I sierść sobola całą wysrebrzoną, siwą,
Kiedy drzewa wysokie, z liści obnażone
Oglądam, co chłonili stado od upału
Oraz lato zielone, już w snopy złożone
Widzę — tak jak na marach — starca z brodą białą.
Wtedy o twoją piękność pytanie zadaję,
Czy też musisz odejść wśród czasu zniszczenia,
Skoro wszystko co piękne pięknym być przestaje
I ginie szybko, kiedy inne się rozlecia.
I nie przed ostrą kłosa Czasu nie ustępuje
Prócz dzieci, gdy Czas także stąd zabierze.

~~~~~

## Córce, Synowi jako prezent.

NA IMIENNY ROCZNA, POŁROCZNA PRENUMERATA  
WIARUSA POLSKIEGO, A POTEM GO POLUBI I SIĘ PRZY-  
WIĄŻE I SAM ODNOWI.

DLACZEGO NIE SPRÓBOWAĆ, DLACZEGO Z GÓRY TWIER-  
DZIC, ŻE TO JUŻ TAKIE TRUDNE?

tycznej, bo za to grozi wydalenie wianu kart według nowych przepisów.

W lutym wysuwa "Wiarus Polski" projekt tworzenia komitetów pomocy dla bezrobotnych, do którego weszli jak Polacy tak i Francuzi. Wreszcie w marcu donosi "Wiarus Polski", że po usilnych zabiegach udało się uzyskać pewne ulgi przy wydawaniu i odnawianiu kart tożsamości co po nowym dekrete i wprowadzonych przepisach było ogromnie utrudnione. W sprawie tych ulg "Wiarus Polski" codziennie niemal poprzednio zabierał głos, apelował o interwencję polskich czynników urzędowych i domagał się ułatwień dla wychodźców. Częściowo został ten postulat spełniony.

Dalsze bezrobocie młodzieży wychodźczej powoduje szereg wskazań "Wiarusa Polskiego", aby kierować młodych do praktycznych zawodów. 19 marca podaje "Wiarus Polski" o zdeptaniu przez Hitlera Traktatu Wersalskiego i zaprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej w Niemczech. Wykazuje też niezbędność stąd płynące dla Europy a dla Polski szczególnie.

Ciąg dalszy nastąpi.



# ŚWIAT KOBIECY

## STOWARZYSZENIE DZIECI MARI PRZY ZAKŁADZIE ŚW. KAZIMIERZA W PARYŻU

obchodziło uroczystość sto lat swego istnienia

W niedzielę dn. 4 grudnia br. Stowarzyszenie Dzieci Mari przy Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu, obchodziło uroczystość sto lat swego istnienia, lecz przede wszystkim sto lat rzetelnej pracy w służbie Boga i Narodu. Stowarzyszenie wychowało w duchu katolickim i narodowym setki dobrych Polek, które — jakże często — są wzorowym przykładem dla innych.

Uroczystość została poprzedzona Sumą w Kościele kapłanów w Paryżu, którą odprawił kapłan Zakładu św. Kazimierza, ks. dr Franciszek Stawarski, a piękne i wzruszające kazanie o okolicznościach wygłosił ks. dr Jan Wolniak zajmujący jedno z kierowniczych stanowisk w Polskim Seminarium Duchownym w Paryżu.

Po skończonym kazaniu, ks. dr Wolniak odczytał nadesłany Stowarzyszeniu telegram od Ojca św. trzeci następujący:

"Z okazji stulecia Stowarzyszenia Dzieci Mari, Jego świątobliwość, wzywając Zasiłkowym Siostrą Szarytkom, udziela z całego serca wszystkim biorącym udział w jubileuszu błogosławieństwa apostolskiego".

(-) Kardynał Tardif.  
Po południu odbył się w Zakładzie św. Kazimierza obiad w którym oprócz należących do Stowarzyszenia wzięli m. in. udział: ks. Kanonik Bernacki, reprezentujący ks. Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. Prałata K. Kwaśnego; ks. dr Wolniak, Ojciec Duchowny Seminarium Polskiego w Paryżu; dobrodzieja Zakładu p. hrabina Ledóchowska Dorota i wiele innych osób.

Po przerwie poobiedniej w Kaplicy Zakładu ks. Kanonik Zdzisław Bernacki udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem w czasie podniosłego nabożeństwa.

Nad wieczorem byliśmy świadkami w sali im. Paderewskiego w Zakładzie akademii, zagajonej przez I. Lubienką. Po niej odczytał obecnym ks. Franciszek Stawarski telegram holdowniczy, mający być podziękowaniem dla Ojca św. za nadesłanie przez Niego błogosławieństwa, zarówno dla Stowarzyszenia, jak i dla biorących udział w tej podniosłej uroczystości. Tekst odczytanego telegramu brzmiał:

"Dzieci Mari przy Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu z okazji 100 lecia swego istnienia, wyrażają dziecięcą wdzięczność Jego świątobliwości za nadesłanie ojcowskie błogosławieństwo apostolskie, zapewniając, że będą z całego serca się modliły o zjednoczenie kościołów".

(-) Siostra Jadwiga  
W dalszej części akademii urzędujący sumiennie przygotowany dramat religijny "Święta Cecylia", który nas przenosił w czasie pierwszego chrześcijaństwa za panowania Papieża św. Urbana. Wśród wykonawczych wyróżniły się szczególnie inteligentną grą: Izabela Lubienka i Genowefa Czajkowska. Oczywiście, że reszta wykonawczyń, włożyły w swe role wiele rzetelnej pracy i wysiłku.

Na zakończenie wypadła podkreślić jeszcze serdeczną gościnność Wielebnej Matki Przełożonej Zakładu, Siostry Jadwigi Mischał, która z uśmiechem radości wyrażało wszystkim swą wdzięczność za udział w tej pięknej uroczystości.

## Z LISTÓW DO REDAKCJI

Mamusia poleciła mi, żebym do Pani napisał, bo jest chora i leży; została operowana 26. XI br. na kamienie w wątrobie. Mamusia jest jeszcze bardzo chora i stan jej wymaga jeszcze opieki. Mamusia czytała w Pani liście o kobiecie, jeszcze bardziej nieszczęśliwej i chciałaby jej trochę pomóc. Jeśli posłże jej 1000 starych franków, czy to wystarczy na otarcie jejnie? Na święta Bożego Narodzenia mam nadzieję, że to zrobi przyjemność p. Irene P. we Włoszech. Powiadamiam Panią także, iż pisałam do "Wieżnia w St. Omer" żeby mu wysłać gazety, ale jeszcze nie dostałam odpowiedzi. Dziękuję za wszystko. Życzę obojgu i szczęśliwych świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku i szczególnie dużo zdrowia, bo to najważniejsze.

Franciszka Zimna

## OD REDAKCJI

W. Pani Franciszka Zimna w Libercourt.

Najpierw życzenia szybkiego powrotu do zupełnego zdrowia na podwójne święta, potem serdeczne słowa za pamięć o naszej rozgorączkowanej chorobie Rodaczce. Zobaczyć, czy więcej osób zechce przyjechać z pomocą p. Irene P., tak żeby można kupić bodaj okazyny grzybek albo przekazać pieniądze, żeby on wybrała na miejscu, to oszczędzi kosztów przesyłki. — Z wiekiem trudniejsza sprawa, pewnie wolą sami wybierać cda niego lekturę. Szkoda.

Dziękuję za dobre życzenia i łączę je serdecznie z pozdrowieniami dla całej Rodziny.

L. Brelska - Nawrocka

## KULEBIAK Z KAPUSTA I GRZYBA MI

40 kg pszennej maki rozłożyć z 1 i pół dek drożdży rozpuszczonych w mleku (kwaterek). Gdy ciasto zacznie rosnąć, wbić dwa żółtka i 1 całe jajko, dodać po łyżki cukru, soli, do smaku i 1 łyżkę składowanej masy, i ubijać, aż ciasto będzie od ręki odstawać. Postawić ciasto w cieple, aby rosło, a gdy się ruszy i na wierzchu popeka wyrzucić na stolnicę posypaną mąką, rozwałkować na grubość palca i nałożyć następujący farsz: 1 główkę kapusty ugotować w lekko posolonej wodzie, następnie posiekać i duścić z cebulą, zasmażoną na masle aż do zupełnej miękkości, wymieszać z dwoma łyżkami uprzednio ugotowanych i usiekanych grzybów suszonych, 2-3 jajka ugotowane na twardo posiekać, popieprzyć do smaku, wymieszać z kapustą i wyłożyć na ciasto. Zwinąć w jeden duży pieróg. Postawić w cieple aby podrosł. Przed wstawieniem do pieca posmarować z wierzchu jajkiem i piec w gorącym piecu aż do zrumienienia.

## M. Delporte

16, rue St. Gabriel - LILLE  
Nasiona - kurczęta - mak do ciast po przystępnych cenach

## MAK WIGILIJNY

Z LAMCANKAMI LUB LAZANKAMI  
Połtorę szklanki białego lub niebieskiego maku wypukać w zimnej wodzie i parzyć następnie gotując wodą przez pół godziny. Po sparzeniu mak odcedzić na sicie i trzeć w donicy z 2 łyżkami cukru dolewając 2-3 łyżeczki siodłki śmietanki. Gdy mak będzie dostatecznie utarty, osiedzić go do smaku, dodać 1/2 laski wanilii utłuczonej i przesianej, lub 2-3 tarte gorzkie migdały, wlać 1 kieliszek rumu lub araku, wszystko

## WYSLUCHAJ PANIE

Wysłuchaj Panie modlitw Ojczyzny  
I odwróć od niej zagłady los.  
Kraj nasz jak okręt w środku mielizny  
Ku Tobie wznosi błagalny głos.

Tys go obdarzył jezior perłami,  
W pol swych i lasów wtuliłeś spłot,  
Lecz je zabrano — Władcę nad nami  
Skrusz mlec zabory, znak sierp i miot.

Zboża Cię proszą potężny Boże  
I wszelkie życie kwiecistych łąk,  
Niech dobroć Twoja złość piekiel zmoże,  
Niech zagon wróci do kmicia rak.

Ty słyszysz kobiet serc nieme skargi  
Gdy nowy Herod rozpoczął rzeź,  
Z pokorą proszą Cię ludu wargi —  
Karzącą rękę nad katem wznies.

Choć swe oblicze gniewem pokryłes,  
Na ziemię, Panie, spojrznień zwróć  
I jako słońce, które stworzyłeś,  
Łaski promienie Ojczyźnie zrzuć.

Marly 21. 11. 60.

## Franciszka Siedliska

Na czoło wysuwa się prowincja Najśw. Serca P. Jezusa w Chicago, będąca obecnie pod zarządem Przew. Matki Reginy. Liczy ona ponad 700 siostr. Posiada dom macie rzysty w Des Plaines, Ill., z nowicjatem, szkołą wyższą czyli akademią, oraz seminarium nauczycielskim dla Siostr zakonnych i Aspirantek. W Chicago przy 1444 W. Division St., znajduje się akademika dla dziewcząt i szkoła handlowa, posiadająca dla klas wyższych

kursy gotowania i gospodarstwa domowego. Prowincja ta nadto posiada pięć szpitali: w Chicago, Ill., w Clayton, N. Mexico, w Dalhart, Mineral Wells i Wichita, w stanie Texas. Szpital chicagowski nie tylko ma uznanie i prawa, jakie przysługują tego rodzaju zakładom rządowym, ale został przez rząd umieszczony na liście honorowej i zaliczony do klasy nierwszorędnych. Łączy się z nim szkoła pielęgniariek, a nadto odbywają się w nim kursy uniwersyteckie, uprawniające do uzyskania stopnia bakałarza i otrzymywania posad pielęgniariskich w zakładach rządowych i prywatnych. C. d. n.

## Zbiórka na rzecz

p. Irene P. (Włochy)

Wiarius Polski — polska płyta gramofonowa,  
p. Franciszka Zimna — 10 Nf.

## COŚ Z KUCHNI

dobrze wymieszać i ewentualnie dolać trochę śmietanki, aby nie było za suchy. Mak podaje się zwykłe z łazankami lub lamcankami parzonymi w osłodzonym mleku i krajany w cienkie plasterki. — Lepszy jest mak przekładany makaronikami lub też ubrany łamałkami.

## PRZYBORY dla:

Piekarzy — Pasztników  
Sprzedawców lodów  
Cukierników — Czekoladników  
Restauratorów

## FIRMA DUNAN FILS

148, r. de Paris LILLE. Tel. 54.66.81

## STRUCLE

NAKLADANE MASĄ MIGDAŁOWĄ  
LUB MAKIEM

Rozrobić 1 kg maki z 6 dek drożdży i 1/4 l. mleka. Po wyrównaniu wlać 7-8 żółtek poprzednio ubitych z 20 dek cukru i dobrze wyrócić ciasto, dodając 20 dek masy utartego na śmietanie. Jeśli trzeba, można dolać trochę mleka, aby ciasto było gęste i lekko dało się wałkować. Jeszcze trochę wyrócić i postawić do wyrównania. Potem rozłożyć na stolnicy, nałożyć masę na jedno przełożenie, zawinąć wąsko, położyć na blachę, po wyrównaniu posmarować jajem, posypać siekanymi migdałami i ole. Na struclę z 1 kg maki bierzcie się 15 migdałów siodłkich i 2 dek żółtek — oparzyć je, obrać na masę dodając 15-20 dek cukru i 2-3 łyżeczki siodłki śmietanki. Masa musi być gęsta. Masa z maku: 30 dek maku sparzonego uprzednio, utrzeć dobrze w donicy z 20 dek cukru, domieszać 2 dek gorzkiej migdałów, sparzonych i utartych, lub tartego cynamonu do smaku. Wszystko dobrze wymieszać z 2

łyżkami klarowanego masła, jeszcze raz wymieszać. Nałożyć masę na rozwałkowane ciasto, zwinąć i po wyrównaniu upiec ok. 45 min. Po wyjęciu z pieca posmarować gęstym lukrem. Z tej proporcji mak robi się jedną dużą struclę lub dwie małe.

## TORT MAKOWY

1 szklankę niebieskiego maku sparzyć, odcedzić dobrze na sicie, przepuścić przez maszynkę do mielenia i utrzeć w donicy z 20 dek masełkiego cukru, wbijając w mak stopniowo 7 żółtek, dosypać 1/2 szklanki tartej przesianej bułki i dodać utartą skórkę z 1 cytryny. Pod koniec domieszać pozostałe 7 białek ubitych na gęstą pianę. Wlać masę do tortownicy w formę wysmarowaną masłem i wysypaną tartą bułeczką, piec w dobrze ciepłym piecu przez ok. 45 minut, próbując zaostrzoną patyczkiem czy tort wypieczony. Po wystudzeniu wyjąć ostrożnie z formy, przeciąć na 2 równe płyty. Skropić każdy płynem z 1/2 szklanki wody i 1 łyżki cukru i aromatu rumowego lub arakowego. Posmarować spodnią część kremem waniliowym lub kawowym, nałożyć wierzchni płat, posmarować kremem cały tort i udekorować konfiturami. Krem waniliowy należy zrobić następująco: pół kg masy utrzeć na śmietanie z 1/4 kg cukru (puder), wbić 7 żółtek oraz dodając — utłuczoną 1 laseczkę wanilii. — Krem kawowy robi się podobnie, z tym że pod koniec wlewa się kropelkami 1 kieliszek bardzo mocnej letniej kawy.

## PHILDAR

\* Wełny

\* Maszyny do trykotowania automatyczne  
Ułatwione spłaty.

206, rue Leon Gambetta — LILLE

Mieczysław SMOLARSKI

## SYN UKRAIŃSKIEGO PUŁKOWNIKA

OPOWIADANIE

(3)  
— Co robisz tu o tej porze?  
— spytał nieco niecierpliwie, nie rad, iż ktoś spłoszył mu miłe wspomnienia.  
— Mości rotmistrzu! A mój łaskawy opiekunie i dobrodzieju — odezwał się naraździej — przyszedł pożegnać się z tobą. Jeśli Bóg da mi śmierć i spotkam na drugim świecie rodzica,

opowiem mu o wszystkich dobrym, które dla mnie uczyniłeś. Uścisnąłem już twoich chłopców po wieczny i powiedziałem im, gdzie się wybieram. Chcieli wyruszyć ze mną, lecz zbyt młodzi są i zabierać ich nie mogłem.  
— Powiedz mi waść, co tak nagłego się stało — rzekł zdumiony rotmistrz. — Czyliś dowiedział się, że chora jest

twoja matka. I cheesz opuścić mnie, by ją zobaczyć przed śmiercią? Większe ona ma prawa ode mnie i wyjadu bronić ci nie będę.

— Druga matka chora jest, panie rotmistrzu. Czyli sądzisz, iż zostalby bezczynny ojciec mój, pułkownik Sawa. Czas mi iść służyć konfederatom.

Pan Moszczeński rad pokreślić wąsa. Spodobały mu się słowa wychowanka. Mimo to spróbował jeszcze sprzeciwić się.

— Pogadamy jutro o tym. Gwałtu nie ma. Nie potrzebujeś waść tak się śpieszyć.  
— W lesie czeka mój koń, a przy nim umówionych dawniej druhów kilkunastu. A czy czas iść, osądz sam, panie rotmistrzu.

Sawa powiódł za rękę przybranego ojca i pokazał mu niezwykle blask, który zaświecił gdzieś daleko.

— Pali się dwór Kotwica, który bije się w partii z Małczewskim. O dwie mile stąd stanął oddział Moskali...

Nie było wojownika wśród konfederatów barskich, prócz karmelity księdza z Mar-ka, a którego tykroć, co Sawę, opisywali by powieściopisarze i poeci. Niemniej odznaczali się inni, ale i on nie ustąpił nikomu w męstwie i umiowaniu wolności. Z małą garstką ludzi dzielnych, Żaremba i Dzierżanowski, uderzał na nieprzyjaciół zniebna, rozgarniając ich przeważnie siły. Przebiegał się często za

żebra, przekupnia lub wieśniaka, docierał sam do rosyjskich placówek, dowiadywał się o leżbie i rozmieszczeniu nieprzyjacielskich oddziałów. Zgromadził wkrótce koło siebie blisko pięćset ludzi i prowadził już wówczas boj otwarty. Jak twierdzą niektórzy, do pułku jego przybyła w męskim ubraniu jego matka, która rozgłośna sława syna sprowadziła z dalekiego fu-turu. Zwycięzał niemal zawsze, raz wreszcie ranny dostał się w ręce tych, których ści-gał zwyciężąc. Uszanowali jego męstwo i szlachetność, dali mu lekarza. Ale Sawa leczył się nie chciał i umarł z rany, zrozpaczony tym, że stracił wolność.

Kontec.



# Wiadomości z Polski

## NOWE GRUPY PROPAGANDY REŻYMOWEJ W POLSCE

(FEC) W okresie jesiennym reżymowi atenci rozbudowali poważnie swoją kadre propagandową. W większości województw Polski — jak stwierdzają osoby przybyłe na Zachód — Stowarzyszenie Atetów i Wolnościścieli, finansowane przez reżymowe ministerstwo, głównie za pośrednictwem Oświaty i Kultury, zorganizowało liczne zespoły agitacyjne, nazywane oficjalnie "grupami argumentacyjnymi", nieoficjalnie zaś aktywami propagandy bezbożnictwa. Grupy te zorganizowano w bardzo wielu ośrodkach miejskich i przemysłowych.

W Warszawie oraz w oddziałach wojewódzkich Stowarzyszenia Atetów "grupy" te składają się z dwóch kategorii agitatorów: elatowych i na pół elat. "Poletatowcy" to przeważnie nauczyciele, pracownicy oświatowi, oficerowie, urzędnicy instytucji państwowych lub partyjnych oraz młodzież wyższych uczelni. Otrzymują oni za wyjazd w teren, jeśli jest on nie dłuższy niż 24 godziny — 250 złotych, za każde zaś następne 3 godziny po 50 złotych.

Przy organizowaniu tych "grup" atenci specjalnie zabiegali o doświadczone nauczyciele, co jakoby im się udało, ponieważ każdy wyjazd w teren w charakterze "argumentatora" jeśli ma miejsce 2 lub 3 razy w miesiącu, stanowi poważne uzupełnienie niskich zarobków nauczyciela.

## WRAŻENIA Z WARSZAWY. ŁÓDZI I INNYCH MIAST POLSKI

(FEC) Jest ogromna różnica — twierdzą zgodnie osoby przybyłe z Polski — między Warszawą a innymi miastami. Uprzywilejowane miejsce, jakie zajmuje Warszawa, jest aż nadto widoczne. Wyraża się to nie tylko w zakrojonej na wielką skalę odbudowie, lecz również w niepomniejszonej zamieszalności miasta. Sklepy są lepiej zaopatrzone, ludzie lepiej ubrani na ulicach, większy ruch kołowy i pieszy, a do tego wiele kawiarni, kin, teatrów, które urozmaicają życie.

Kontrastem w porównaniu z Warszawą jest na przykład Łódź. Miasto to robi wrażenie zupełnie zaniedbanego. Okropne bruki, po których ciągną woźki chiopskie za ciążącym koniem. Stare odrapane domy, brak większych sklepów, które zastępują małe sklepiki. Ludzie są licho ubrani, mizeria i wynędzniali, i to zarówno robotnicy jak i inteligencja. Nawet w kawiarniach Grand Hotelu nie ma tego ożywienia jakie można widzieć w kawiarniach warszawskich, gdzie o każdej porze dnia prawie wszystkie stoliki są zajęte przez roześmianą i przejętą czynną publiczność.

Także w Poznaniu czy Wrocławiu widoczne jest ubóstwo i martwość. Poznań jest jednak czystszy, warunki życia wydają się być tam znacznie lepsze niż w Łodzi, ale w sklepach i na wystawach niewielki wybór towarów. Tu podobnie jak w Łodzi, Krakowie, Wrocławiu, czy innych większych i mniejszych miastach słyszy się te same narzekania na brak arowizacji, na trudności w zdobywaniu artykułów żywnościowych, na różne inne braki.

Duże wrażenie na zwiedzających miasta polskie robi szczególnie Nowa Huta pod Krakowem. To no, we miasto wybudowane po wojnie zajmuje już spory obszar. Poza tym parę kilometrów zajmuje komuny, piece, wielkie kompleksy fabryczne, nad którymi wznoszą się pięknosze kolorowych dymów i gęstniejące błyska czerwieni roztopionego żelaza.

Ludzie w tym mieście, podobnie jak w innych ośrodkach przemysłowych, ubrani są marnie. Spory odsetek stanowiła tu chłopia robotniczy, przybyli ze wsi. Centralizacja i biurokracja dala ich i paraliżuje życie. Wiele czasu marnują w stoczniach i przelminionych sklepach. Ponad wszystkim jednak gorzej u nich niepokój utraty pracy, o którą coraz trudniej.

## POLSKIE OWOCE I WARZYWA DLA KUBY

(FEC) Reżymowa agencja PAP podała w dniu 30 listopada br. że ostatnio wysłane zostały polskie owoce i warzywa na Kubę. Pierwszy transport polskich jabłek, ce-

buli, marchwi i innych warzyw wysłano drogą morską. W roku bieżącym — informuje PAP w innym komunikacie — był w Polsce duży urodzaj warzyw, głównie kapusty i marchwi oraz duży urodzaj owoców.

## BUDOWA NOWEJ CENTRALI TELEFONICZNEJ W WARSZAWIE

(FEC) W Warszawie budowana na została nowa automatyczna centrala telefoniczna, która — jak

informuje dziennik "Słowo Powszechne" (29. 11. 60) — zaliczana będzie do najlepszych w Europie. Budowa tej centrali weszła już w "stadium realizacji". Jej automatyczne urządzenia łączące będą zamówione rozmowy między miastowe wprost z abonentem. Podobnie odbywać się będzie łączenie rozmów zagranicznych. Takie bezpośrednie połączenie ma obecnie Warszawa tylko z Moskwą i Pragą.

## Piosenka o Warszawie...

### Z WIECZORU LITERACKO-MUZYCZNEGO POLSKIEJ Y.M.C.A. W PARYŻU

Staraniem paru osób dobrej woli z red. Januszem Laskowskim, jakiego kierownikiem literackim na czele, zostały wznowione w Sekcji Polskiej YMCA w Paryżu miłe wieczory, które, jeśli chodzi o ostatni odbyty w dniu 7 grudnia br. zaliczyć należy do bardzo udanych, mimo, że na skutek nawiedzającej jesieni nas grupy, ofiarami jej zostali p. Krystyna Paczewska i p. Alfred Cher, którzy z tych powodów nie mogli wziąć w wieczorze udziału. Organizatorzy jednak zaprosili, nigdy w zasadzie nie odmawiająca brania udziału w polskich imprezach, p. Weronikę Bel, która czarowała nas swym pięknym głosem. Lecz o tym później.

Wieczór zagał p. Laskowski, zapowiadając występ znakomitego piosenkarza z Warszawy, p. Henryka Rostworowskiego. Usłyszeliśmy więc nastrojowe "Wspomnienie z wakacji", "Gdy żołnierz na wojenne rusza w świat" oraz sentymentalny "Urok jesieni".

Pan Janusz Laskowski z uczuciem zaręczył jeden z najpiękniejszych, lecz bardzo trudny do odania poemat Bolesława Leśmiana, p.t. "Dziękczynnia".

Ujrzeliśmy również, witana na wstępie burza oklasków, naszą znakomitą Weronikę Bel, śpiewającą przez nią piosenkę: "Kujawie! Komus, kogo tu nie ma", "Ja

cię kocham" trafiły miłe do słuchaczy, zwłaszcza, że większość z nich, to z dużym talentem stworzone przez Jacka Machniewicza.

Po przerwie, w czasie której publiczność miała okazję zapoznać się z setką wystawionych na sali obrazów małego formatu polskich artystów zamieszkałych we Francji, Henryk Rostworowski — zbierając zasłużone brawa za pieśń: "To o świecie", "Słowa miłości" (Mariana Hemara), "Był sobie dym i dom", a kończąc "Piosenką o Warszawie", o Warszawie bohaterkiej i zawsze gotowej do walki, odniósł w pełni zasłużony sukces.

Janusz Laskowski przypomniał nam dobrą satyrę Janusza Minikiewicza p. t. "Kat Tatar", a po nim Weronika Bel zakończyła program pieśniami: "Do końca świata", "Ulica, przy której mieszka", "Nie mów o dniach i latach", "Pierwszy bal" o na bis: "Wale Francuś! (Wypada mi tu dodać, że miłośnicy głosu Weroniki Bel, mogą znaleźć śpiewane przez nią piosenki w nagraniu firm: "Odeon" i "Barclay").

Akompaniament p. Majewskiej i p. Malinowskiego na trochę "sfatygowany" fortepianie, bez zarzutu.

R.M.

**CHCESZ kupić, sprzedać dom, ziemię, fermę, sklep lub towary, zamienić lub wynająć mieszkanie, szukasz pracy, żony, męża, szukasz kredytu, zwykłej pożyczki; chcesz się pozbyć czegośkolwiek okazynie lub też nabyć:**

**Ogłoszenia w naszym piśmie ułatwią Ci te wszystkie zamiary.**

**NIE ZWLEKAJ, ogłoszenie to sposób od lat wypróbowany.**

## IV ŚWIATOWA WYSTAWA FOTOGRAFIKI POLSKIEJ NA OBCYZNIE Londyn

LUTY/MARZEC 1961  
Londyn (12)

STOWARZYSZENIE FOTOGRAFIKÓW POLSKICH — POLSKA YMCA LONDYN urządziła IV ŚWIATOWĄ WYSTAWĘ FOTOGRAFIKI POLSKIEJ NA OBCYZNIE. Za prasując PP Fotografów Polaków do wzięcia w niej udziału, podajemy do wiadomości szczegóły o Wystawie i warunkach wzięcia w niej udziału.

CELEM WYSTAWY: jest pokazanie najlepszych prac fotograficznych Polaków, rozrzuconych w różnych krajach świata. TERMIN I MIEJSCE WYSTAWY: publiczne otwarcie Wystawy odbędzie się w dniu 12 lutego 1961 r. w sali Polskiej YMCA w Londynie, 46/47 Kensington Gdns Sq. Ekspozycję należy przysłać zaadresowaną na powyższy adres, najpóźniej do dnia 30 stycznia. Organizatorzy Wystawy zastrzegają sobie prawo wysłania wszystkich eksponatów w formie wystawy do innych ośrodków na powtórne pokazanie.

TECHNIKA I TEMATYKA PRAC: to pozostawia się do dyspozycji PP Fotografów. Natomiast wszelkie prace winny być w całości dziełem własnym zgłaszającego swoje eksponaty. Przerobca kolorowa, mogą być wywołane przez zakład fotograficzny.

ROZMIARY I OZNACZENIE PRAC: Fotografie mogą być dowolnej wielkości, umieszczone na pasie-partout (mounting) 12 na 15 cali (30 na 40 cm) albo 12 na 20 cali (40 na 50 cm). Kolorita (mountingów) winien być biały, lub jasno-kremowy. Każda na destana praca ma być oznaczona na odwrocie imieniem i nazwiskiem autora, adresem oraz nazwą grupy.

TIOSĆ PRAC: Każdy biorący udział w Wystawie uprawniony jest do przesłania 6 prac na mountingach, oraz 6 sztuk przerobów kolorowych, czy czarno-białych w ramach wymiarów rynkowych. W wypadku wielkich odległości, np. z Australii lub Am. Pol. przysyłane będą prace nie naklecone na Passe-partout (mounting).

JURY: złożone z wybitnych fotografów, krytyków dokona wyboru prac celem umieszczenia ich na wystawie.

NAGRODY: Jury zdecydowało o przyznaniu Autorom trzech najlepszych prac medali pamiątkowych. Wszystkie zaś prace umieszczone na Wystawie zaopatrzone będą w nalepki pamiątkowe. Uczestnicy Wystawy otrzymają ponadto katalogi wystawowe.

OPŁATY: Opłata za udział w Wystawie wynosi 5 szyl. dla P Uczestników z terenu Wielkiej Brytanii, P. Fotografom z innych krajów pozostawia się do Ich uznania wysokość opłaty na cele organizacyjne, z tym że są zwolnieni z opłat pięcioszylingowych.

POLSKA YMCA WRAZ ZE STOWARZYSZENIEM ROTZCZYKÓW PEŁNĄ OPIEKĘ nad powierzonymi eksponatami, a po zakończeniu Wystawy zwróci je autorom w leżym porządku. Organizatorzy jednak nie mogą wziąć odpowiedzialności za zniszczenie prac lub zaginięcie w drodze.

APEL Komitet Wystawy zwraca się do PP Fotografów o poinformowanie Lokalnej i Krajowej Prasy o niniejszym przedsięwzięciu i podanie nazwisk Fotografów Polaków, którzy pragnęliby wziąć w niej udział.

## ZGŁOSZENIE UDZIAŁU

w IV światowej Wystawie Fotografiki Polskiej na Obczyźnie (prosze podawać dane wyraźnie — literami drukowanymi)

Dnia... Imię... Nazwisko... Adres pocztowy...

Zgłaszam swój udział w Wystawie i wysyłam (załączam) prace: PRZECZORCO KOLOROWE — CZARNO-BIAŁE (po 6 sztuk). Załączam czek (P.O.) gotówkę na sumę...

Do zamknięcia Wystawy proszę przesyłać prace na adres: Jack Wójcik lub...

Stowarzyszenie Fotografików Polskich — Polska YMCA 46-47 Kensington Gardens Sq. London W. 2. — Great Britain

## Rocznica K.S.M.P. w Roubaix

Z obszernego i ciekawie wykonanego programu wiadomo już, jaki był przebieg uroczystości młodzieżowej w Roubaix, tym ośrodku przemysłowym, gdzie Polakom tam zarabiał na codzienny kawałek chleba a jeszcze więcej młodych dziewcząt dojeżdżających z kopalni wsieli.

Prezsem KSMP im. św. Stanisława Kostki jest p. Bronisław Świąta, który powitał serdecznie zamieszkałych w Roubaix Wielkich duszpasterzy, Wiel. Słosty Sercanki, prześwo miejscowych niepodległościowych organizacji i przedstawicieli niepodległościowej prasy, wygłosił następujące przemówienie:

Szlachetne porwy, zapał, i ideał KSMP nigdy jednak nie ostry. Chęć do pracy nad sobą, do przekazywania naszej młodzieży ducha polskiego i katolickiego nie wygasła nigdy w szeregu naszej młodzieży. Związka w obecnej chwili, kiedy wrogowie naszej Ojczyzny, bezbożny komunizm, skłócił ideał młodzieży katolickiej w Polsce, a tym samym ideał KSMP, kiedy rozwiązał wszystkie katolickie organizacje młodzieżowe, nam Młodzież Emigracyjną — polskiej i katolickiej — jako święty obowiązek pozostało do trzymać i rozpalać w młodych sercach, zniech ideał KSMP.

Ważność zadajemy sobie sprawę z obowiązku, ciążącego na nas obojgu, przetrwania potomości ideałów KSMP.

Dwie tajemnicze potęgi — duch i materia, od wielu tysięcy lat toczą zaryty bój w duszy każdego człowieka. Kiedy materia bierze górę nad duchem, człowiek staje się w dół, staje się przyziemnym a często nawet odczuwającym się Ale kiedy duch zwycięża, człowiek rwie się ku bieżkutom, ku Prawdzie, dobru i Pięknu, a jego życie staje się jasne i wzniosłe.

To jednak nie przychodzi bez trudu, wysiłku i walki. Miec ideał wprowadzać go w życie, kiedy bezbożny materializm, obiecując nam miłe ułudne miraż, obiecuje wiele, kosztuje tym więcej walki wysiłku i poświęcenia. Nasza młodzież nie zraża się walką o świętą sprawę.

Tym ochotniej i goręcej staje się do walki ze wszelkim złem w imię Boga i naszej Kochanej Ojczyzny. Młode MBoga i Ojczyzny, miłości bliźniego, ukochania tego co dobre i piękne, tego co polskie i święte nie i nikt nie wydrze z naszych młodych serc. Toczmy i toczyć będziemy zawsze święty bój o to co polskie i katolickie, o to, co rodzinne i święte.

Kedy 13 listopada, w dniu naszego polskiego Patrona, św. Stanisława Kostki, cała nasza młodzież kaesempowa przystępowała do kołmuli świętej i uczestniczyła w Najświętszej Ofierze, wszyscy społem wzniesiliśmy białalny krzyż przed Tron Boży — "Błogosław nam Boże na święty bój", św. Stanisławie, Patronie nasz, proś Boga za nami, pomagaj nam w przekazywaniu ideałów KSMP za stepem młodych dusz i serc naszej młodzieży.

Chcemy bowiem zawsze nieść wśród ludzi znicz wiary, ognia miłości, krzewić wśród nich i wśród Was to co piękne i dobre, katolickie i polskie.

I do Was, wszyscy Kochani Rodacy, kierujemy dziś błagalne wzywianie: **do pomocy naszej młodzieży w szlachetnych ich porwach!** Do pomocy Wasza ofiara Wasza zachęta i modlitwa.

Ado Was, droga młodzieży, która nie jesteście w naszych szeregach, dzis kierujemy serdeczny apel.

KSMP w Roubaix czeka z otwar-  
tymi rekami na Ciebie. Pragnie  
my, byście tak jak i my byli go-  
towi służyć świętej sprawie.

Dokończenie nastąpi.

## PODAREK GWIAZDKOWY na 7 str.

## Czarna Pani

Antoniego  
Marczyńskiego  
do nabycia za  
4,25 N.F.

W Administracji  
Wiariusza Polskiego  
Z kosztami poleconej  
przesyłki  
5,50 N.F.

Interesujące powiastanie  
historii z teraźniejszości  
Prezent  
pożyteczny i trwały

## Z listów do Redakcji

Najpierw to co cieszę: pewien Uczony z Kraju przybył na zjazd, który interesował się wydawnictwami emigracyjnymi w ogóle, chwalił "Wiariusza Polskiego" jako "najwartościowsze pismo, wyróżniające się".

Postęp ciagły, coraz ciekawsze artykuły i miłe odświeżające w pamięci godne uwagi dawne zdania czy ciekawostki. Ten karzelek? A najwazniejsze dla nas wydarzenia są podane na czasie.

O warszawskim powstaniu war-  
to by podać też w języku francuskim i dla niektórych Polaków z młodszej generacji i dla przyja-  
cioi. Krwawymi literami jest zapisane w mózgach powstanie i cała tragedia, a jednak szczegóły warto przypomnieć. Ofiara całopalna Warszawy — to przykazanie dla nas, abyśmy meczestwo jej czcili pamięcią i czynem. Nie krytyka: kto za to odpowiada, kto zwinął? Stalo się...

Był to czyn spontaniczny, ol-  
śniejący świat, to pierwszy wielki znicz, który ogorzył po-  
nad ludzkie możliwości. Obok winni to wiedzieć, aby zrozumieć nasze porwy, nasz mistycyzm w chwilach ofiar i wiarę w postanowienie.

Proszę o przysłanie mi nume-  
rów: 42 (175), 44 (177), 47 (180), 48 (181), abym mogła dać rodakom do przeczytania. Przyjaciele mojej roboty niespodziankę, aby sobie po-  
czytała Wiariusza od dnia B. Narodzenia załączam prenumeratę.  
Śię najgorętsze życzenia dla działalców Wiariusza L., spełnienia nadziei wolności w 1961 r.  
W grudniu 1960 r. A.

## Odpowiedź Redakcji

W. Pani A. w Środkowej Francji.  
Jestem Pani wdzięczna za przesłanie mi tej oceny i za to, że to Droga Pani także najwyraźniej ucieszyła.

O Powstaniu Warszawskim pisa-  
liśmy w języku francuskim b. obszernie w 1957 r. pod tyt. "Le Sacrifice de Varsovie". Coprawda od tego czasu przybyli nowi abonen-  
ci, więc warto będzie o tym pomyśleć na przyszłość.

Dziękuję za wybór podarku Gwiazdkowego. Oby inni poszli za Pani przykładem i swoje drogie dzieci w ten sposób obdarzili. Takie poparcie jest niepodległemu piśmu niezmiennie potrzebne. Odnośne numery zapewne Pani Droga już odebrała.

Życząc dalszego powodzenia w pracy, dużo zdrowia i śliży.  
L. B.-N.

NA 8 STR. — 5 ŁAM  
WARUNKI PRENUMERATY

## Mniejszość duńska w NRF domaga się przedstawiciela W Bonn

Jak wiadomo, w ostatnich wy-  
borach do parlamentu w Kopenha-  
dze ponownie wybrany został —  
przedstawiciel mniejszości nie-  
mieckiej w Danii w osobie p. Hansa  
Schmidt-Oksbol, który obecnie  
sprawuje urząd prezydenta Unii  
Fed. Europ. Grup Narodowości-  
wych. Wybrany on został do par-  
lamentu duńskiego (Folketing) gło-  
sami 9 tysiecy, natomiast duńska  
mniejszość w południowym  
Szlazem (NRF) dopuszczona do  
wyborów krajowych i parlamen-  
tarnych a uzyskująca każdorozo-  
wo ponad 30 tysiecy głosów na  
swoją listę, nie ma ani jednego po-  
sła w Bundestagu. Jest to wyni-  
kiem postanowień ordynacji wy-  
borczej, domagającej się wyższej  
liczby głosów na jednego posła  
(przecieżnie na 60 tys.). Skut-  
kiem tego następuje widoczna  
dyskryminacja mniejszości duns-  
kiej w NRF w stosunku do mniejszości niemieckiej w Danii. Jak  
wynika z ostatnio odbytego we  
Wienburgu zebrania duńskiej par-  
tii wvborczej (SSW). Dnuczy  
bada w dalszym ciągu stanowce  
domagali się swego przedstawicie-  
la w parlamencie bońskim (Bun-  
destag). Polacy w Niemczech  
również stanowią mniejszość  
duńską za uzasadnioną. Mniejszość  
polska w NRF jest również i  
nord tym wzmianem nokrzywdzo-  
na. Gdyby był przedstawiciel duns-  
ki w Bundestagu, Polacy w Niem-  
czech na pewno korzystaliby z tego  
nawet tak jak kiedyś nomie-  
dzy wojami polscy noslowie do  
saimu niemieckiego bronił interesów  
duńskich grupy narodowościowej.  
O tym nasi przyjaciele dunszy na  
pewno nie zapomnieli.

Chochlik drukarski. — Do wier-  
sza p. Jana Maleckiego poprzedzo-  
nego słowem wstępnym pod tyt.:  
"Dla Ciebie Polsko" umieszczono-  
go w nr. 48 (181) na str. 4 z po-  
wodu niewyraźnego pisma wkład-  
ła się omyłka. Inotypista zrobił  
wiersz zamiast listu nasz wo-  
dzu, co w kontekście zostało prze-  
oczone. Autora przepraszamy za to  
niedopatrzzenie.

Red. W.P.

Uwaga: ANGLIA  
Szan. Abonentki i Szan. Abonen-  
tów w LONDYNIE prosimy  
o poinformowanie naszych Ro-  
daków, że Wiarius Polski Nie  
zależny jest do nabycia w na-  
stępujących księgarniach:  
1. NEWSPAPER AND BOOK  
STALL at Polish Hearth — 55  
Princes Gate, London S.W.7.  
2. MR. SWIDERSKI — 12  
Queens Gate Terrace, London  
S.W.7.



znaleziono żywej duszy. Dopiero po upływie kil-  
zabito go w trakcie rozmowy. W mieszkaniu nie  
pięć. Słuchawka telefonu wisiała; widocznie  
lony uderzeniem w skroń, zda się po prostu  
były ślady palców mordcy. Słuchawka była po-  
żętego. Mecenas był uduszony; na szyi widoczne  
binicie mecenasa zastała dwa trupy: pana i stu-  
szy drzwi uchylone, weszła do mieszkania. W ga-  
winda. Policja pospieszyła na miejsce i, zastaw-  
bowano ją nawiązać, telefon mecenasa nie odpo-  
pował go. Nagle rozmowa się ucięła i, gdy pro-  
mordowany, że widział uciekającego mordcę i  
wiadomiał, że jego pan został przed chwilą za-  
wany telefonem. Słuchawka wisiała; widocznie  
mieszkańców policji warszawskiej został zaalarmo-  
mieszkańców podzielnego dnia jeden z ko-  
wiał się niezwykle.

te ze zwykłej fraszki reporterskiej, przedsta-  
stępowywały długie opisy zbrodni. Nagle fakty, odar-  
mi literami sensacyjnymi, po których na-  
Od razu wpadły w oczy wydrukowane wielki-  
rzucił się na nie.

Nie upłynęło kilka minut, gdy Antoni wniósł  
dzienniki, przywiezione przez szofera. Wszyscy  
— Marek lada chwila winien wrócić.

— Jeszcze nie nie wiemy — odrzekł Twardow-  
ski.

— Zdaje mi się, że ksiądz od wczoraj zmienił  
zdanie.

Ksiądz popatrzył na nią.

— Tak jak pani — odrzekł spokojnie.

— Ja co innego. Ja z nim wczoraj cały wieczór  
rozmawiałam.

— A ja cały wieczór o nim myślałam.

— Cóż wy rozmawiacie jakimiś zagadkami  
wtrąciła się pani Czarnkowska. — Nie nie rozu-  
miem.

— Ksiądz proboszcz — objaśniła dziewczyna  
— był wczoraj przekonany, że zabójstwo Culme-  
ra to dzieło Zbigniewa i surowo go sądził.

— A panna Wanda — uzupełnił proboszcz —  
w tym samym przekonaniu zawzięcie broniła na-  
ręczono.

— To wy myślicie — zapytała zdziwiona kobie-  
ta — że Zbigniew w tym nie miał udziału?...

— Najmniejszego — odparła Wanda. — Dla  
niego wczorajsza wiadomość była tak samo nie-  
spodziewana, jak dla nas.

— Myślę, Wandeczko, że się mylisz — rzekła  
matka. — On zawsze mówił, że jego zadaniem  
jest ukarać zbrodniarza, który zniszczył życie Al-  
fredowi i nie tylko jemu. On miał prawo to zrobić  
i Bóg mu wybaczy.

Szofer dostał polecenie, żeby o piątej rano po-  
jechał do Warszawy i przywiózł kilka dzienników.

Wieczorem, przy obiedzie, rozmową kierowała  
pani Czarnkowska. Zastanawiała się nad tym, ja-  
kie wrażenie w Warszawie musiała wywrzeć tra-  
giczna śmierć mecenasa, który miał tak rozległe  
stosunki. Robiła to z wyraźnym zamiarem. Rozu-  
miała, iż śmierć Culmera jest wypadkiem tak waż-  
nym dla wszystkich trojga, że nie można mówić  
o niczym innym. Nie chciała zaś najwidoczniej  
mówić o samym wypadku, o sprawach morderst-  
wa, więc mówiła o jego możliwych odgłosach.

Zaraz po obiedzie poszła do siebie, zostawiając  
Twardowskiego z Wandą samych w hału przy  
czarnej kawie.

Dziewczyna wcisnęła się w fotel skulona, iak-  
by zbита. Rzucała co chwila na Twardowskiego  
słodzenia niepewne, bojaźliwe. Widział jej nie-  
pokój i mślał tylko o tym, jak go rozproszyc.  
Przysunął się z fotelem do niej i, biorąc ją za re-  
kę, rzekł:

— Nie mi już teraz nie ozi. Najgorszy mój  
wroś nie żyje. Po cóż więc się niepokoić?...

— Tak — odparła — iego się już nie boje... Ach,  
to b... chciała nikogo i niczego się nie bać, tylko...  
— Tylko?...

— Ciebie.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
Nie miałem cierpliwości czekać; przyszedłem po  
wieści z Warszawy.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

— Przypuszczam — rzekł — że wczesne najście  
zachowanie się.

# ŚWIATEK DZIECIĘCY

Władysław Belza

## Pracowity Jezus

Mały Jezus, Zbawca świata,  
Wasz rówieśnik, dziatki,  
Własną rączką co dzień

Pył z rodzinnej cha ---

I świętemu Józefowi.  
Strudzonemu wielce,  
Dopomaga, jako umie,  
Przy jego cieście ---

Gdy najświętsza Matka Boża  
Do kąpielki siędzie,  
To on wełnę Jej nawija  
I patrzy, jak przędzie.

A wam z książką praca cała  
Tak idzie niesporo...  
Na kolana, dziatwo m ---,  
Przed Jego poko ---.

Przepisz i dokończ a będzie  
ładna nagroda.



Julian Majcherczyk

## Chłopcy z placu Alma

POWIEŚĆ

DLA MŁODZIEŻY

(14)

— Proszę mnie nie obda-  
rzać tak często tytułami. Dla  
was jestem i pozostanę panem  
Tramulą, robotnikiem z St.  
Denis. Niewiadomo, co nas  
jeszcze czeka w przyszłości.  
Wy zostajecie na miejscu. Ja  
idę walczyć dalej, aż do zu-  
pełnego uwolnienia Polski od  
okupantów. Napijmy się ra-  
zem, bo może się już tak  
prędko nie zobaczymy.

Była to radosna i wzrusza-

Odpowiedzi na liściki  
Do Lidii Kusiówny w Le

Mans

Kochana Lidio!

Ćwiczenia z nr 47 i 48 napi-  
sałeś bez błędów i także bez za-  
rzutu uzupełniłeś wierszyk. W  
nagrodę dostaniesz 2 tuziny  
znaków pocztowych za za-  
dania z dwóch tygodni.

Do Mareczka Kusia w Le

Mans.

Kochany Mareczku!  
Z ćwiczeniami z nr 47 i 48  
tym razem wszystko w najlep-  
szym porządku, tylko podpi-  
sałeś się *Marek* zamiast *Marek*.  
W nagrodę za dobre zadania  
otrzymasz osiem polskich  
pocztówek.

Lidie i Mareczka pozdrawia  
serdecznie PRZYJACIÓŁKA.

ĆWICZENIA UZUPEŁNIONE  
55.

Prezydencie, szczęścia, ra-  
dości, Ci, Ci, dzisiaj, tysiące.

54.

Mróz — mrozy,  
śnieg — śniegi,  
śnieg — śniegi,  
lód — lody,  
mróz — mrozy.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK  
Z NR. 47 (180)

OSTROŁĘKA.

Z NR. 48 (181)

STOCZEK.

UZUPEŁNIENIE WIERSZA  
"MIŁOSIERNE DZIECIĘ"

Stać boso u proga;  
I pożegnani na drogę.  
I białą koszuleczkę.  
Dam sierocie ubogiej.



Wesoly kacik.

CHYBA NIE WE FRANCJI...

Ciocia. — Dlaczego płaczysz, Hanko?  
Hanka. — Bo, bo Mamusia kupiła mi nowy płaszcz...

— Gieszę się, że mnie od-  
wiedziście — powiedział dy-  
rektor na wstępie. — Liczę na  
to, że to nie będą pierwsze i  
ostatnie odwiedziny? Co po-  
wiesz, Franek?

— To zależy od pana dy-  
rektora... Dla nas to jest wiel-  
ka przyjemność. Tatus i mamusia  
byli bardzo zadowole-  
ni...

— I moja mamusia także  
rzekł Józek, poprawiając s-  
bie niechającego krawat.

— No, to brawo! Czasu nie  
zmarnujemy, jak sobie trochę  
w każdej niedzielę pogawędzi-  
my. Siadajcie!

Nalał im kawy, podał cu-  
kier i przysunął ciastka.

Jedźcie i pijcie, jak wam  
tylko będzie smakowało! Ka-  
wę przygotował mój Walenty,  
więc nie jest taka mocna. Bo  
on zawsze twierdzi, że mocna  
kawa szkodzi człowiekowi na  
nerwy. Może i ma rację.

— Jedźcie i pijcie, jak wam  
tylko będzie smakowało! Ka-  
wę przygotował mój Walenty,  
więc nie jest taka mocna. Bo  
on zawsze twierdzi, że mocna  
kawa szkodzi człowiekowi na  
nerwy. Może i ma rację.

— Jedźcie i pijcie, jak wam  
tylko będzie smakowało! Ka-  
wę przygotował mój Walenty,  
więc nie jest taka mocna. Bo  
on zawsze twierdzi, że mocna  
kawa szkodzi człowiekowi na  
nerwy. Może i ma rację.

— Jedźcie i pijcie, jak wam  
tylko będzie smakowało! Ka-  
wę przygotował mój Walenty,  
więc nie jest taka mocna. Bo  
on zawsze twierdzi, że mocna  
kawa szkodzi człowiekowi na  
nerwy. Może i ma rację.

— Jedźcie i pijcie, jak wam  
tylko będzie smakowało! Ka-  
wę przygotował mój Walenty,  
więc nie jest taka mocna. Bo  
on zawsze twierdzi, że mocna  
kawa szkodzi człowiekowi na  
nerwy. Może i ma rację.







# Wiadomości z Polski

## REŻYMOWA AGENCJA O AMERYKONSKIEJ OBNIŻCE CŁA NA TOWARY POLSKIE

(FEC) W związku z ostatnią decyzją rządu Stanów Zjednoczonych obniżającą cło na towary polskie importowane do USA, reżymowa agencja PAP w komunikacie z 21-22 listopada br. informuje, że "klauzula największego uprzywilejowania — zastosowana przez rząd amerykański w stosunku do Polski oznacza, iż polskie towary korzystać będą z najniższych stawek celnych obowiązujących w Stanach Zjednoczonych".

Stosunki gospodarcze pomiędzy Polską i USA — stwierdza PAP — ożywiły się w ostatnich trzech latach. "Nastąpiło to z jednej strony w wyniku długoterminowych kredytów udzielonych przez USA Polsce i sprzedaży nadwyżek rolnych za polską walutę, z drugiej zaś strony nasz wywóz do Stanów Zjednoczonych zaczął ulegać stopniowej poprawie i w roku ubiegłym przekroczył sumę 33 milionów dolarów. Uzyskanie przez Polskę klauzuli największego uprzywilejowania stwarza możliwość znacznego zwiększenia naszego wywozu na rynek amerykański".

Obecnie — informuje dalej cytowana agencja — otwierają się możliwości wprowadzenia na rynek Stanów Zjednoczonych ponad 100 nowych pozycji polskiego eksportu. Już w roku przyszłym można liczyć — jak zapewnia PAP — że wywóz polskich towarów do USA przekroczy sumę 50 milionów dolarów. (Czyt. Amerykanie polskiego pochodzenia — np. szwagier Prezydenta Kennedy, n. Stanisław Albrecht Radziwiłł, nie mogli w związku z tym wstrzymać na zniżenie cen celnych za "złwa na odzież". — Przep. Red. W.P.).

## PROKURATOR ŻADA ZAMKNIECIA STUDIO TW W WARSZAWIE

(FEC) Warszawski "Tygodnik Demokratyczny" (nr. 44) zamieścił wiadomość o ingerencji prokuratora reżymowej w sprawę telewizji warszawskiej. Ingerencję tę — jak stwierdza pismo — spowodowały "urągające wywołanie bezpieczeństwa warunków pracy w maim, od lat "prowikarycznym" studio, w którym technicy aktorzy i realizatorzy wykonują pracę obowiązkowo w ciemności i zarzą przewracając się o zwoje kabli. Z tego powodu muszą zdarzać się dość częste wypadki, skoro — jak informuje tygodnik — prokurator miasta Warszawy zażądał zamknięcia studia.

Od alt już sprawa tego studia gnieżdżącego się w maimy lokalu, jest przedmiotem krytyki nie tylko społeczeństwa i osób bezpośrednio zainteresowanych, lecz powołane były wielokrotnie apele prasy o znalezienie odpowiedniego "klatki" dla studia. "Pomyślane ono było przed laty — pisał tygodnik — jako eksperymentalne. Tymczasem telewizja już dawno wyszła z fazy eksperymentowania". Jako drugie "studio" służy sala koncertowa Pałacu Kultury, nie odpowiadająca zupełnie pracy telewizyjnej.

Z dalszych wynurzeń "Tygodnika Demokratycznego" dowiadujemy się, że dotąd jeszcze w całym kraju nie ma zorganizowanego centrum telewizyjnego. Nie ma też odpowiedniej łączności między poszczególnymi filmowymi studiami, ani właściwej koordynacji ich poczynań. — Godnym uwagi jest zwłaszcza fakt, że stacja telewizyjna "o największym w kraju znaczeniu" posiada moc promieniowania zaledwie 7 kilowatów, podczas gdy np. stacja katowicka ma moc 225 kilowatów, a wrocławska 120 kilowatów. "Do listy niedomagań i braków — kończy tygodnik — dopiszemy jeszcze brak wozów transmisyjnych, brak sprzętu, którym posługują się większość telewizji europejskich, wreszcie niedostatek realizatorów i specjalistów". (Ale za to w kioskach zagranicznych marnuje się polski pieniąż w postaci niezliczonych egzemplarzy pism komunistycznych. Red. W.P.).

## RUDOWA NOWYCH KOPALN WĘGLA W POLSCE

(FEC) Posiadane przez Polskę złoża węgla kamiennego, siarki i miedzi stanowią obecnie wielkie bogactwo narodowe, decydujące w poważnym stopniu o rozwoju gospodarczym kraju. W latach 1961-1965 — jak zapewnił ostatnio reżymowy minister Jan Mitrega — na inwestycje w górnictwie przeznaczona będzie kwota 46 miliardów złotych. Będzie ona zużyta przede wszystkim na budowę i rozbudowę kopalń węgla. W latach 1949-58 — powiedział Mitrega — zużył węgla w Polsce wzrosło z 43 milionów ton do 88 mln ton rocznie.

Według ogłoszonego przez prasę warszawską (15.11.60) komunikatu, około 20 grudnia górnicy polscy wydobyli 100 milionów w roku bieżącym tonę węgla. Ogółem wydobył w tym roku osiągnie rekordowa liczba około 104 milionów ton, a więc będzie około 5 milionów ton większe niż w roku ubiegłym.

## NIEPOPULARNOŚĆ NOWYCH OSIEDLI WŚRÓD ROBOTNIKÓW

(FEC) Mieszkanie w nowych osiedlach, budowanych w Polsce przez reżym systemem "oszczędnościowym" jest bardzo uciążliwe z uwagi na małą przestrzeń izb. Narzekania robotników na ten temat cytują stale prasa krajowa. Aby naocześnie przekonać się, dlaczego głównie wśród robotników tak niepopularne są nowe bloki, korespondentka gomułkowskiej "Polityki" przeprowadziła "specjalne badania" wśród mieszkańców wybudowanych niedawno osiedli i wyniki ogłosił w numerze z 12 listopada br.

Z badań tych wynika, że np. w nowych łódzkich osiedlach blisko 3/4 badanych deklaruje gotowość zmiany niedawno uzyskanego mieszkania, jeżeli to nie będzie związane z większymi kosztami. — Głównym motywem, jaki podawała korespondentka, jest zbyt mała powierzchnia izb. Z informacji

polityki wynika również, że w nowych łódzkich osiedlach zdecydowaną większość, bo prawie 43% — stanowi inteligencja, robotnicy zaś tylko 27%, a "inni" nie całe 40 procent. Zageszczenie w małych izbach, zajmowanych przez robotników, wynosi "średnio 3 osoby na izbę".

## BOGATY ZBIÓR UZBROJENIA W WARSZAWSKIM MUZEUM 1

(FEC) Po kilkumiesięcznej przerwie otwarto w dniu 15 listopada br. Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Nowa ekspozycja w muzeum — pisze prasa warszawska — wiąże się z obchodami tysiąclecia państwa polskiego. W 11 salach pokazano dzieje polskiego wojska, mundurów, uzbrojenia i wyposażenia począwszy od X do XIX wieku, to jest do okresu — Królestwa Warszawskiego.

PROSIMY POPIERAĆ  
FIRM, KTÓRE SŁU-  
ŻĄ NAS OGŁASZAJĄ,  
I POWOŁUJĄC SŁU-  
ŻĄ PRZY KUPNIE NA  
WIARUSA POLSKIEGO

## W WARSZAWSKICH WINIARNIACH MŁODZIEŻ "ZALEWA SIĘ" WINEM

(FEC) "Izba Wyrzeżeń w Warszawie" — pisze reżymowa "Polityka" (nr. 44) — bardzo często gości w swoich podwojach młodzież nieletnią obojga płci. Okazuje się bowiem, że "dzieciom w winiarniach sprzedaje się wino bez ograniczeń. Na kieliszki i butelki, byle w interesie był ruch i norma obrotu wykonana. — Nikt nie interesuje się, skąd młodzi biorą pieniądze na zakup drogiego wina i skąd się w ich kieszeniach biorą 500 złotych banknoty".

Nikt też — stwierdza pismo — nie przeprowadza w tej sprawie kontroli, jakkolwiek ustawa zabrania sprzedaży, podawania i spożywania napojów zawierających więcej niż 4,5 proc. alkoholu niepełnoletnim do 18 lat. "Zrozpaczone więc matki muszą spod schodów warszawskich winiarni i kawiarenek wyciągać swoje w pestkę zalane pociechy. Zatrzymajmy w Warszawie chociażby do winiarni Fukiara na Starym Mieście. Niezwykle tu chłopcy w wieku 16 lat, a dziewczynki jeszcze młodsze, zalewają się beztrosko wzmocnionym winem".

Poza dziećmi z t. zw. "dobrych domów" do winiarni i kawiarenek przychodzi "szefowie różnych młodocianych gangów i tu szukają dla siebie albo na wynos ofiar". Wystarczy — pisze "Polityka" — zażreć do kronik milicyjnych z ostatnich tygodni, aby się przekonać, że nierządem trzęsł się młode dziewczęta. Do niewesołych refleksji dochodził też tygodnik po zapoznaniu się z publikacją Adama W. Wysockiego zatytułowaną "Noce cienie Szczecina". Poważny procent tych "cieni" to "przeważnie młode dziewczęta w wieku 16-18 lat". Fakty te — kończy "Polityka" — wymagają, by w sposób rozsądny podjąć walkę z kierownikami winiarni i kawiarenek w których upija się młodzież i zmobilizować społeczeństwo do walki z prostytucją.

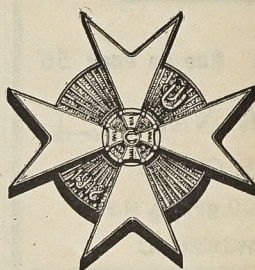
W tym samym artykule "Polityka" informuje, że w roku 1959 sądy zamknęły w zakładach poprawczych 19.730 nieletnich. Oznacza to, że na każde 10.000 młodzieży w wieku 10-17 lat 57 dziewcząt i chłopców zostało skazanych. Odsetek tej młodzieży wzrósł od 1956 r. do 1959 o 17 procent. Np. w Szczecinie wśród nieletnich skazanych 41,4 proc. stanowiła dzieci w wieku do lat 13.

## ZA UDZIAŁ W NABOŻEŃSTWIE ŻAŁOBNYM

### śp. Jana Brejskiego

Wydawcę i Redaktora Wiarusu Polskiego w Westfalii (Niemcy) i we Francji, b. Wydawcę i Redaktora "Gazety Toruńskiej" i "Przyjaciela", współzałożyciela "Zjednoczenia Zawodowego Polskiego", b. długoletniego posła do parlamentu niemieckiego, b. Podsekretarza Stanu w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej, b. posła na Sejm Ustawodawczy, emerytowanego Wojewodę Pomorskiego odznaczanego Krzyżem Komandorskim Polonia Restituta  
które odbyło się w 26 rocznicę zgonu  
w Kaplicy polskiej przy rue Hôpital Militaire  
w Lille,  
dziękuję serdecznie

## Rodzina i Wydawnictwo Wiarusa Polskiego



## MODLITWA UŁANA JAZŁOWIECKIEGO

Szczęście i spokój daj tej ziemi — Pani,  
co krwią spłynęła wśród wojen pożogi,  
do Ciebie modły zanosim — Ułani  
Odwroć, ach odwróć, od Polski los srogi  
i, by radosna była jako uśmiech dziecka,  
spraw to Najświętsza Panno Jazłowiecka.

Spraw, by zasnęła sławna i potężna,  
między narodów, królując wspaniale,  
by się rozszalała sława jej oręża,  
spraw to o Pani: Spraw ku Twej chwale —  
By zło, jak nawała, rozprysła turecka,  
spraw to, Najświętsza Panno Jazłowiecka.

By pod jej rządów wspaniałym ramieniem  
zakwitły miłość i spokój — jak w niebie.  
Daj, by ułana ostatnim westchnieniem  
było moje pocie, poleć w jej potrzebie:  
Aby jej służą nie tknęła zdradziecka,  
spraw to, Najświętsza Panno Jazłowiecka.

Napisał śp. WLADYSŁAW NAWROCKI, porucznik (zginął śmiercią bohaterską — jako major — w 1939 roku).

## Apel do Polonii Niepodległościowej z Lille i okolicy

Zapraszamy Polonię Niepodległościową z LILLE — ROUBAIX — TOURCOING i okolicy do wzięcia gremialnego udziału w Mszy św., jaka odbędzie się w Kościele polskim w Lille, rue Hôpital Militaire, w niedzielę 18 grudnia o g. 9.15 rano. Msza św. celebrowana będzie przez ułubionego proboszcza ks. Zdzisława KRÓLA. Msza św. zostanie odprawiona na intencję 14 PUŁKU UŁANÓW JAZŁOWIECKICH oraz za wzięcia udziału wszystkich poległych żołnierzy tego tak DZIELNEGO PUŁKU z okazji święta Patronki Pułku — Matki Boskiej Niepokalanej Poczęcia.

Prosimy Niepodległościowe Organizacje Polskie o wydelegowanie sztabiarów, a organizacje kościelne o wydelegowanie chorągwi i delegacji.

Zaznaczamy, że żadnych imiennych zaproszeń nie będziemy wysyłać, więc niniejszy komunikat proszę potraktować jako oficjalne zaproszenie.

Delegat 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich na Francję.

Prosimy  
o wpłacanie zaległych prenumerat

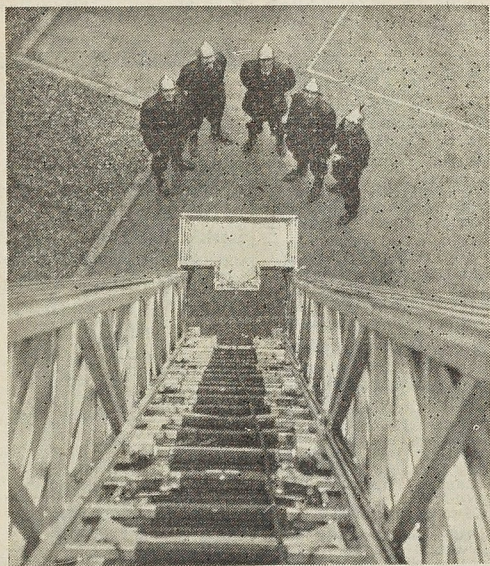


Foto "La Voix du Nord"

Strażacy w Lille na św. Barbarę dostali miły prezent — wielką drabinę z... windą. Zatem bez zmeżenia ale znacznie szybciej dzielni obrońcy ludzi, doświadczonych jednym z największych nieszczęść, będą mogli spieszyc z pomocą i uratować niejedno życie ludzkie.

Na fotografii widzimy grupę strażaków stojących u dołu drabiny — windy, wys. 45 metrów. Całe urządzenie łącznie z samochodem waży 15 ton. Tylko Marsylla posiada drabinę tego rodzaju.

## Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej

błyszczący  
w ciemności



Cena : 5 N.F.

w Administr. Wiarusu Polskiego

Wysyłka za zaliczeniem pocztowym  
z dodaniem faktycznych kosztów.

En 2me page un texte en polonais et en français à l'usage de ceux qui veulent perfectionner leur connaissance de 2 langues, de l'histoire et de la littérature polonaise.

będzie w chwili smutku i bezsenności  
krzepiącym przypomnieniem u kogo  
szukać należy obrony i pocieszenia.  
Do nabycia także w parafii polskiej  
w Bruay-en-Artois.

KTO ZAPŁACI ROCZNĄ PRENUMERATĘ  
I ZJEDNA ROCZNEGO ABONENTA, OTRZY-  
MA TEN WSPANIAŁY OBRAZ WIELKOŚCI  
41,30 CM NA 29,30 CM JAKO PODARUNEK.  
CIEŻE TO PIĘKNY PREZENT NA GWIAZD-  
KĘ DLA RODZINY WE FRANCJI ALBO I W  
POLSCE.





## 10 KOŁĘD przepięknie nagranych

PLYTA "MICROSILLON" 33 - obrotowa.  
SPIEWA CHOR MĘSKI PRZY KOSCIELE ŚW. JAKUBA  
W WARSZAWIE

Płyta nagrana w Katedrze św. Jana w Warszawie.  
10 KOŁĘD NA JEDNEJ PŁYTCIE  
L.0197 **WSRÓD NOGNEJ CISZY — BOG SIĘ RODZI — LULAJŻE JEZUNIU — POJDZMY WSZYSTCY DO STAJENKI — ANIOŁ PASTERZOM MÓWIŁ — PRZYSTĄPMY DO SZOPY — MEDR-CY ŚWIATA — W ZŁOBIE LEŻY — JEZUS MALUSIENKI GDY SIĘ CHRYSZTUS RODZI.**

Czas grania: Około pół godziny.

Cena wraz z przesyłką:

WE FRANCJI NF 24. — ZA GRANICĄ dol. 5. —

Zamówienia adresujcie:

"WIARUS POLSKI INDEPENDANT"

35 rue du Château — LILLE (Nord).

Płyty wysyłamy NATYCHMIAST za załączeniem pocztowym —

płatną przy odbiorze.



# Cécilia

11 Rue de Paris LILLE Rue de Paris 56

„Coquilles de Noël”

przewyborne ciasta

COQUILLE wagi 500 gr. 4 NF

JAKOŚĆ — ŚWIEŻOŚĆ



## Niemcy Zachodnie

Wydarzenia organizacyjne

Berlin - Charlottenburg. — Miejscowy oddział Charlottenburg odbywał regularnie swoje zebrania w pierwszy czwartek każdego miesiąca. 3 listopada br. odbyło się zebranie w szkole Ricarda Huch pod przewodnictwem prezesa p. Aleksandra Giełewskiego. Na zebraniu tym sekretarzem oddziału p. Sporka, wygłosił referat o Warszawie — bohaterskiej stolicy Polski.

W dniu 1 grudnia br. członkowie Oddziału zebrali się w lokalu Teschendorff przy Schuelterstrasse, gdzie przy zapalonych świecach adwentowych, przy kawie i placuku toczyła się miła pogawędka a p. ni Matoga - Nehis odczytała kilka okolicznościowych legend i bajek.

Mannheim - Sandhofen. — W niedzielę, dnia 6 listopada br. ZPN oddział Mannheim - Sandhofen — obchodził rocznicę odzyskania niepodległości i Powstania Listopadowego. Na program obchodu złożyły się dwa wykłady. Jako pierwszy przemawiał prezes Oddziału p. Franciszek Kozłowski, który mówił na temat roli i znaczenia czytelnictwa w utrzymaniu polskości na obczyźnie. „Książka i gazeta polska są mieczem ducha w tej walce, o ile utrzymamy i rozszerzymy granicę naszych serc, o tyle rozszerzymy granicę polskości w świecie”. To hasło mickiewiczowskie nie straciło do dziś dnia swej aktualności. Brońmy się przed wy-narodowieniem. To nasz święty obowiązek, wypływający z zasad wolności i praw człowieczeństwa. Referent zakończył przemówienie swe apelem o popieranie czytelnictwa polskiego i wzywał do prenumerowania gazet i czasopism polskich a przede wszystkim do korzystania z biblioteki Oddziału.

Następny wykład wygłosił członek Oddziału, p. Jasek. Tematem jego rozważań był Listopad Polski, tak wzniosły w swych porwach i tak ofiarny w służbie świętej dla Matki - Ojczyzny. Na zakończenie wykładu referent wyśpiewał serię interesujących prześpiewek o powstaniu listopadowym z r. 1830/31. — Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego „Boże coś Polskę”.

Hamburg. — W sobotę, dnia 12 listopada 1960 r. odbyło się zebranie miejscowego oddziału ZPN pod przewodnictwem prezesa p. Aleksandra Miedego w Domu Spotkań (Haus der Begegnung). W racjonalności z zebraniem odbyła się akademii listopadowa, na której prezes ZPN p. Stefan Szepaniak wygłosił okolicznościowy referat, bogato ilustrowany historycznymi przeobrażeniami. Akademii zaszczylił swą obecnością najprzew. ks. infuat Edward Lubowiecki, który wygłosił przy tym serdeczne prze-

mówienie do członków ZPN. — Po akademii zebrani wzięli udział w otwarciu wystawy książki polskiej zorganizowanej przez Komitet towarzystwa miejscowych.

Hamborn - Marloh. — Podróżni uroczystości listopadowa — poprzedzona mszą św. na intencję Ojczyzny, odprawiona przez ks. prob. Krawczyńskiego — odbyła się w niedzielę, dnia 13 listopada br. w sali domu stowarzyszenia „Pe-tershof”. W czasie nabożeństwa plenaria religijne wykonało koło śpiewu „Jedność”. — Przy liczny udział członków ZPN i gości z Hamborn i okolicy przebiegło. — W niedzielę, dnia 13 listopada br. w sali domu stowarzyszenia „Pe-tershof”.

W czasie nabożeństwa plenaria religijne wykonało koło śpiewu „Jedność”. — Przy liczny udział członków ZPN i gości z Hamborn i okolicy przebiegło. — W niedzielę, dnia 13 listopada br. w sali domu stowarzyszenia „Pe-tershof”.

W czasie nabożeństwa plenaria religijne wykonało koło śpiewu „Jedność”. — Przy liczny udział członków ZPN i gości z Hamborn i okolicy przebiegło. — W niedzielę, dnia 13 listopada br. w sali domu stowarzyszenia „Pe-tershof”.

W czasie nabożeństwa plenaria religijne wykonało koło śpiewu „Jedność”. — Przy liczny udział członków ZPN i gości z Hamborn i okolicy przebiegło. — W niedzielę, dnia 13 listopada br. w sali domu stowarzyszenia „Pe-tershof”.

W czasie nabożeństwa plenaria religijne wykonało koło śpiewu „Jedność”. — Przy liczny udział członków ZPN i gości z Hamborn i okolicy przebiegło. — W niedzielę, dnia 13 listopada br. w sali domu stowarzyszenia „Pe-tershof”.

W czasie nabożeństwa plenaria religijne wykonało koło śpiewu „Jedność”. — Przy liczny udział członków ZPN i gości z Hamborn i okolicy przebiegło. — W niedzielę, dnia 13 listopada br. w sali domu stowarzyszenia „Pe-tershof”.

Szukasz zdrowia? —  
Zamów sobie  
**MIÓD**  
**od polskiego**  
**pszczelarza**  
wiaderko 5 kg — 25 NF  
wiaderko 10 kg — 49 NF  
K o s z t y przesyłki  
już wliczone.  
**K. PRZYBYCIEŃ**  
TEILLAY (I. et V.)  
Pieniądże wpłacać  
na CCP 1859 - 50 Rennes  
(I. et V.)

DO NABYCIA  
**ORZEŁ BIAŁY**  
NA CZERWONYM TLE  
FORMAT 18,5 cm na 24,5 cm  
CENA 0,50 n. fr. OD SZTUKI  
Dla towarzystw 0,45 n. fr.  
od 10 sztuk począwszy

**Wpłata**  
przy zamówieniu

Wysyłamy najmniej 4 obrazki  
Pieniądże należy wpłacać na  
konto pocztowe adresując:  
Imprimerie Nawrocka, édit.  
Wiarus Polski Independent — 35  
rue du Château, Lille — Nord.  
C. Chèque Postal Lille 25 37 51  
Mandat de virement au Compt.  
Chèque Postal jest bezpłatnie do-  
stępnym na każdej poczcie.  
Można przesłać należność w  
znakach pocztowych.

### Moja metoda Język francuski

Szybko, łatwo, przyjemnie  
1.200 słów i zwrotów potocznych  
Cena w ADMINISTRACJI W. P.  
1,00 N.F.

z przesyłką poleconą  
2,25 N.F.

Prosty sposób poznania języka  
francuskiego potrzebnego  
każdemu we Francji.

### Humor

HUMOR Z CZASÓW OKUPACJI

#### Nareszcie coś prawdziwego!

— Johann Puffke, obywatel Trze-  
ciej Rzeszy, członek partii N.S. i  
ojciec licznej rodziny, spieszył się  
bardzo do domu, bo wiedział, że  
zona i dzieci czekają go z uroczys-  
tym obiadem.  
— „Dziś moje urodziny!” — pow-  
tarzał sobie w myśli — Geburs-  
tag!

Ledwie wszedł do mieszkania.  
ziona i dzieci powitały go powi-  
szaniami i wręczyły mu prezenty.  
— Znowu piękny szalotek, utkany  
z drzewnej wełny i włókien pokrzy-  
wy, starszy syn pudełko świętych  
cygar z liści najprędziejszej ka-  
pusty, młodszy tużin półkoszulków  
z pięknej jedwabistej papieru,  
a córka pantofle domowe, zrobio-  
ne własnoręcznie ze starego cho-  
dnika i ozdobione pięknie wyhafto-  
wanymi wizerunkami Fuehrera.  
— Heil Hitler! — zawołał Jo-  
hann Puffke, na wypadek, gdyby  
któres z jego dzieci należało do  
Gestapo i z rozrzewieniem po-  
dziękował.

Po chwili ubrany w nowy szlaf-  
rok i nowe pantofle siedział już  
przy stole, lykając ślinke, bo wie-  
dział, że czeka go obiad urodzino-  
wy.

— Co będzie na obiad? — spy-  
tał żony.

— Zupa, Suppe z trawy mors-  
kiej...

— Z materaca? — dodała córka.

— Ja sama robiłam...

— Potem pieczone... Palce li-  
zać! Mioda wrona smażona na  
margarynie!

— A na deser?

— Na deser zaleteką z synte-  
tycznych pomarańczęk słodzona pri-  
ma ersatz-cukrem!

— Pyszny obiad! — Cieszył się  
Johann Puffke i z apetytem zabrał  
się do jedzenia.

Po obiedzie zdrzemnął się na  
kanapie, mając pod głową podusz-  
kę, wypchaną włóknem i ozdobio-  
ną wyhaftowanym przez żonę na-  
pisem:

— Spój! smacznie!

Kiedy się obudził poczuł, że ma  
boleści.

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.

I nagle ucieślił się:

— Mam prawdziwe bóleści!

Prawdziwi! Nie ersatz! Nareszcie  
dostałem na urodziny coś praw-  
dziwego!

— Mam bóleści! — pomyślał.